

MIESIĘCZNIK INFORMACYJNY
MAŁOPOLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ
lipiec 2011 nr 7 (76)

futbol

małopolski



W NUMERZE:

Pokonać Apoel
Inauguracja w Jangrocie
Nauka to potęgi klucz...
Na styku czterech miejscowości
Stypa, której nie było

W PUCHARZE
STAROSTY
KRAKOWSKIEGO

Jutrzenka ZWYCIĘSKA

czytaj na str. 10 - 11

17 sierpnia zabrzmiał na stadionie Wisły Kraków hymn Ligi Mistrzów. Na razie w formie sygnałnej, przed eliminacyjnym meczem z Apoелеm Nikozja. Niespełna dwie godziny później uczyniła „Biała Gwiazda” pierwszy krok, aby marzenie o Champions League zmaterializowało się. W chwili pisania tych słów wiadomo tylko, że do pełni szczęścia konieczne będzie uzyskanie korzystnego wyniku w rewanżowej konfrontacji z cypryjskim przeciwnikiem. Innymi słowy, zachowanie skromnej, jednostronnej zaliczki. Jak uniknąć piekła w Nikozji, przed którym przestrzegają piłkarze znający sprawę z autopsji?

Na razie jest Wisła bliżej celu od rywala. Finezyjnych akcji wprawdzie było w krakowskim meczu serdecznie mało, ale z jakże chwalebnym wyjątkiem od reguły. Każdy segment akcji z 71. minuty musiał zadowolić nawet najbardziej wybrednych estetów. Gervasio Nunez najpierw postanowił trzymać defensorów Apoelu w niepewności. Miał do wyboru dystansowy strzał z lewej nogi, albo... Nunez wybrał optymalnie, a co ważniejsze doskonale umiał przeszczerzyć pomysł na futbolowy grunt. Zamarkował strzał i po wyprowadzeniu obrońców Apoelu w pole idealnie w tempo rzucił flankowe podanie do Patryka Małeckiego.

„Mały”, powiedzmy to jasno, nie miał swego dnia. Momentami nawet irytował. Ale w najważniejszej chwili spisał się rewelacyjnie. Z prawej nogi przerzucił piłkę na lewą, zwiódł opiekuna, a następnie wypalił nieuchronnie w górne „widły” przy przeciwnym słupku. I był to moment najnormalniej ekscytujący. Padł gol na miarę stadionów świata, choć o całym meczu nie da się tego powiedzieć.

Piękny gol Małeckiego pozwolił odetchnąć z ulgą, choć spostrzeżenia z meczu przy ul. Rey-

Pokonać Apoel i utrzyć nosa Gmochowi...

monta nakazują z niepokojem wybiegać w to, co może czekać Wisłę w Nikozji. Apoel bez wątpienia potwierdził klasę markowej drużyny. Globalnie o wyższym od „Wiślaków” zasobie umiejętności technicznych, co stwarzało dla krakowian nieliczne problemy w trakcie toczenia pojedynków „jeden na jeden”. Cudzoziemcy w barwach cypryjskiego klubu byli ponadto dobrze zorganizowani, silni i szybcy, choć równocześnie mało przekonujący pod bramką Sergeia Pareiki, który w zasadzie nie został wystawiony na ciężką próbę. Ale do jakiego stopnia można na tej przesłance budować optymizm w kontekście rewanżu? Przecież wiadomo od lat, że na własnym terenie bywają „Południowcy” szczególnie groźni...

Wisła jak dotąd bez powodzenia pukała do bram Ligi Mistrzów. Awans czasem w ogóle nie wchodził w rachubę. Bywało jednak, że radość



była o krok, jak choćby w Atenach podczas dramatycznego rewanżu z Panathinaikosem. Teraz otwiera się szansa, której bezwzględnie warto wyjść na przeciw. Dla osiągnięcia sportowej satysfakcji. Dla, bez hipokryzji, uzyskania finansowych profitów na pulapie dotąd nieosiągalnym. Po to,



aby hymn Ligi Mistrzów był grany pod Wawelem jeszcze co najmniej trzykrotnie tej jesieni.

Istnieje wszelako powód inny, o specyficznym znaczeniu. Warto być górą w dwumeczu z Apoелеm również po to, by utrzyć nosa pewnemu pyszałkowi. Jacek Gmoch przez lata całe przyzwyczajał nas do manier prosto z Pruszkowa, skąd pochodzi. Były i wciąż są to manery faceta, któremu wychodzi słoma z butów. Krótko przed pierwszym meczem z Apoелеm Gmoch szczerze zeznał, że trzymać będzie kciuki za rywala Wisłę. Bo z Apoелеm łączą go sentymentalne więzi, a naszpikowana cudzoziemcami Wisła nie ma wiele wspólnego z Polską.

Wypada zapytać, co wspólnego z Polską mają inne kluby? Na przykład Legia Warszawa? Czy również jej byłby Gmoch uczuciowo obcy, gdyby przypadkiem doszło do skojarzenia legionistów z Apoелеm w jedną parę? I wreszcie: co wspólnego z Polską ma sam pan inżynier Jacek Gmoch, skoro wypowiada publicznie poglądy, o których nie powinien choćby pomyśleć...

JERZY CIERPIATKA

W pierwszej kolejce rozgrywek III ligi małopolsko-świętokrzyskiej MKS Limanovia Szubryt, debiutant w tej klasie rozgrywkowej, zremisowała bezbramkowo z MKS Wierną Małogoszcz. Gospodarze nie wykorzystali szansy na zwycięstwo, która nadarzyła się w 64 min meczu, kiedy to arbiter pojedynku, Sebastian Widlarz, nakazał wykonanie rzutu karnego za faul na Dawidzie Baście. „Jedenastę” zmarnował Szymon Kiwacki.



Święto futbolu w Limanowej

Inauguracja na remis

Limanovia – Wierna Małogoszcz 0-0

Pierwszy III-ligowy pojedynek w Limanowej zgromadził na trybunach ponad 700 widzów. Bezpośrednio przed spotkaniem członek Zarządu PZPN i wiceprezes ds. sportowych Mało-

polskiego Związku Piłki Nożnej, Zbigniew Lach, w towarzystwie prezesa Podokręgu Piłki Nożnej w Limanowej Stanisława Struga, wręczył drużynie Limanovii okolicznościowy puchar upamięt-



niający awans drużyny do III ligi. Przekazał także gratulacje dla drużyny na ręce kapitana zespołu Jakuba Wańczyka. Następnie miała miejsce prezentacja zespołu Limanovii kibicom. Każdy z zawodników był powitany gromkimi brawami. (JN)



Europokolenie 2012

Poznań zwycięża Kraków czwarty

Reprezentacja Poznania wygrała siódmą edycję młodzieżowego piłkarskiego turnieju Europokolenie 2012, który tym razem odbywał się pod patronatem Prezydencji Polski w Radzie Unii Europejskiej. W finale gospodarze imprezy zwyciężyli Gdańsk 1-0. W meczu o trzecie miejsce Warszawa rzutami karnymi pokonała Kraków 4-2. W regulaminowym czasie mecz zakończył się bezbramkowym remisem.



Idea zawodów narodziła się ponad sześć lat temu. Impreza 13- i 14-latków z Polski oraz Ukrainy miała wspierać wspólne starania obu krajów o organizację mistrzostw Europy. Pierwsze rozgrywki odbyły się w Krakowie, który był wówczas jednym z miast kandydujących do EURO 2012. Kolejne turnieje przeprowadzono na zmianę na Ukrainie i Polsce w Kijowie, Wrocławiu, Obwodzie Lwowskim, Gdańsku i Lwowie.

„Europokolenie 2012” to bez wątpienia barwne wydarzenie, nie tylko w wymiarze czysto sportowym, lecz także kulturalnym i społecznym. Celem imprezy jest dostarczenie wielu niezapomnianych emocji jego uczestnikom, kibicom oraz gościom. Ta cykliczna impreza sportowa ma również na celu integrację młodzieży z polskich i ukraińskich miast gospodarzy EURO 2012 oraz ma przyczynić się do narodzin nowych piłkarskich talentów.

Jednym z zawodników, który swoje pierwsze profesjonalne występy rozpoczął w trakcie turnieju Europokolenie 2012 jest obecny bramkarz Arsenalu Londyn, Wojciech Szczęsny.

W 2011 w zmaganiach wzięli udział chłopcy z rocznika 1997 i 1998. Reprezentacje, podzielono na cztery grupy po 3 zespoły. Łącznie rozegrano 24 mecze.

W eliminacjach reprezentacja Krakowa wygrała z Dniepropietrowskiem 2-1 (karne 4-5) oraz pokonała Charków 1-0 (k. 6-7). W pojedynku półfinałowym zespół Krakowa uległ 0-1 Poznaniowi. W meczu o trzecie miejsce Warszawa okazała się lepsza od Krakowa.

Końcowa klasyfikacja turnieju:

1. Poznań, 2. Gdańsk, 3. Warszawa, 4. Kraków, 5. Dniepropietrowsk, 6. Donieck, 7. Lwów II, 8. Wrocław, 9. Lwów, 10. Chorzów, 11. Charków, 12. Kijów.

Reprezentację Krakowa stanowili: Mateusz Wiecek, Dominik Gaudyn, Łukasz Skrzypek i Mateusz Zajac z Wisły Kraków; Michał Pacyga, Michał Terlikowski, Bartosz Cieśla, Damian Guzik, Jakub Sebastian Konrad Rakoczy, Tomasz Jamka i Sebastian Gądek - wszyscy z Hutnika Kraków; Dariusz Maciejowski - Cracovia; Hubert Pachowicz i Kacper Wróbel z Krakusa Nowa Huta, Mateusz Banach - Unia Tarnów; Kamil Pestka - Prokocim Kraków; Rafał Górecki - MOSiR Bochnia. Trenerem ekipy był Łukasz Terlecki, kierownikiem drużyny Jerzy Stokłosa.

(JN)



Miesięcznik Informacyjny Małopolskiego Związku Piłki Nożnej

WYDAWCA:

Małopolski Związek Piłki Nożnej. Adres
31-158 Kraków, ul. Krowoderska 74,
tel. 12 632 66 00, fax. 12 632 68 00, strona
internetowa www.mzpnkrakow.pl, e-mail:
biuro@mzpnkrakow.pl

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:

Jerzy Cierpiatka (501 587 932)
sekretarz redakcji
Jerzy Nagawiecki (501 682 339)
redaktor naczelny.

SKŁAD:

Centrum Poligraficzno-Reklamowe
OMEGA-ART Paweł Martyka,
Bogucin Mały 78, 32-300 Olkusz

DRUK:

Przedsiębiorstwo
Wydawniczo-Poligraficzne "A-Z"
Zbigniew Banasiński,
ul. Kosynierów 30A, 41-219 Sosnowiec
tel. 505017961

Nakład 2500 egz.
Czasopismo bezpłatne.

Oddano do druku 18 sierpnia 2011 roku

Rokrocznie mniej więcej w połowie sierpnia, w okolicach święta Matki Boskiej Zielnej, wiejskie boiska wypełniają się piłkarzami. Kibice licznie wypełniają ławki i trybuny otaczające place gry. Rozpoczyna się rywalizacja A, B i C klasowa, wywołująca w lokalnych środowiskach emocje nie mniejsze do tych, które są udziałem tysięcy ludzi, fanów uznanych ekip. Są miejsca, gdzie inauguracji towarzyszą narzekania na niedostatki, na brak kasy, na trudności organizacyjne. Są też i mecze, w których rywalizują zespoły jak na swoją klasę sportową dostatanie, zrównoważone, o jasnych perspektywach.



Ważne otwarcie sezonu w olkuskiej klasie A miało miejsce w Jangrocie, pięknej jurajskiej miejscowości gminy Trzyciąż, o historii długiej i dumnej. Jangrot został założony jako miasto w 1340 przez biskupa krakowskiego Jana Grotę. Później, już w XIX wieku, był wielką gminą skupiającą 23 wsie. Do niedawna w Jangrocie działał lokalny UKS, który korzystał z obiektów miejscowej szkoły podstawowej. Przed kilkoma laty oddano do dyspozycji uczniów nowoczesną salę sportową i pełnowymiarowe boisko piłkarskie z niewielką trybuną. W ostatnich sezonach piłkarski zespół z Jangrotu zmagał się w rozgrywkach na lokalnym szczęblu. Drużynie szło tak sobie. Podobne efekty uzyskiwała ekipa z sąsiedztwa, z nieodległego Trzyciąża, drugi futbolowy reprezentant niewielkiej, rolniczej gminy.

Mniej więcej rok temu sportowi i samorządowi działacze gminy Trzyciąż postanowili połączyć siły obu klubów. Argumentów na rzecz asocjacji nie brakowało. Po pierwsze niedostatek futbolistów, po drugie szczupłość funduszy. Jak postanowili, tak zrobili. Powstał nowy twór, Uczniowski Ludowy KS Dłubnia Jangrot-Trzyciąż, który awansował do klasy A.

- Nowa organizacja otrzymała z gminy dotację na działalność i tę dla Jangrota, i tę dla Trzyciąża, w sumie 25 tys. zł. - informuje



Inauguracja w Jangrocie

przewodniczący Rady Gminy, kibic sportu Lucjan Gajda z Jangrota. - Ponadto ogólnogminny klub zyskał kilku sponsorów. Kasy ma więc wystarczająco, aby gra, trenować, organizować przygotowawczy obóz.

Pierwszy ligowy mecz, w niedzielę 14 sierpnia, Dłubnia Jangrot-Trzyciąż rozegrała w Jangrocie. Za

rywala miała ULKS z nieodległego, podwobromskiego Łobzowa. Goście należą do A-klasowych potentatów. Posiadają konkretnego sponsora i kilku graczy „zacieężnych”. Przed pierwszym gwizdkiem miała miejsce sympatyczna uroczystość powitania gospodarzy w klasie A. Okolicznościowy puchar ufundowany przez Podokrąg w Olkuszu wręczył kapitanowi Dłubni Michałowi Czapińskiemu wiceprezes Bolesław Ściepura. Miejscowi odebrali ponadto gratulacje od prezesa Jury Łobzów, Kazimierza Ciepała.

Piłkarski egzamin okazał się trudny dla gospodarzy. Zespół z Łobzowa zdominował mecz i wygrał zaskakująco 4-1 (3-1). Dłubni, poza umiejętnościami, brakowało także szczęścia. Na karby pecha trzeba było złożyć i samobójczy gol, i czerwoną kartkę (za dwie żółte), i zmarnowany rzut karny... Lepszy

bowiem pech, niż futbolowe niedostatki.

Gospodarze meczu, ULKS Dłubnia, wybrali na mecz z Jurą Łobzów obiekt w Jangrocie. To nie jedyne boisko w dyspozycji klubu. Wkrótce Dłubnia będzie korzystać ze stadionu w Trzyciążu, który powstał w ramach inwestycji zatytułowanej „Odnowa centrum Trzyciąża” i został zrealizowany w ramach Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007-2013. Całkowita wartość projektu wyniosła 3 293 070,57 zł. W ramach prac powstał w Trzyciążu nowy obiekt sportowo-rekreacyjny o pow. 1,5 ha: boisko do piłki nożnej o nawierzchni trawiastej, bieżnia i zeskoknia do skoku w dal oraz Skate Park. Wokół boiska została zainstalowana niewielka trybuna z kolorowymi krzesłkami. Brak jeszcze tylko zaplecza. Problem ten rozwiążą zapewne specjalne kontenery, które w najbliższym czasie trafią do Trzyciąża. Tym samym zniknie bodaj ostatnia piłkarska biała plama na futbolowej mapie ziemi olkuskiej.

JERZY NAGAWIECKI

ULKS Dłubnia Jangrot-Trzyc.
- ULKS Jura Łobzów
1-4 (1-3)

DŁUBNIA: Dela - T. Czapiński, P. Janowicz, Doleży (75 Domagała), M. Czapiński, Rachwał (71 Urbański), Mróz, Broda (55 Polak), Bzdrya, Żaba, Tomczyk (80 Bryzik).

JURA: Jończyk - Bartosik (46 Zięba), Gocyk, Dobrek, Pietruch (46 Wolański), Grabiec, Wiśniowski, S. Jaromin (75 P. Jaromin), Lichota, Jedynak, Witek (70 Pabian).

Arbitrem spotkania była panna Joanna Ściepura.



Z życia MZPN

Prezydium Zarządu MZPN 14 lipca 2011

• Zatwierdzono terminarz rozgrywek III ligi małopolsko-świętokrzyskiej oraz obu grup IV ligi małopolskiej na sezon 2011/2012.

• Trener koordynator MZPN, Marek Kusto, dokonał podsumowania rozegranych finałowych rozgrywek PZPN. Postanowiono zorganizować wkrótce spotkanie kierownictwa Związku z trenerami prowadzącymi reprezentacje celem dokonania analizy osiągniętych wyników jak i również działań zmierzających do poprawy istniejącej sytuacji.

• Zatwierdzono skład ilościowy obu grup klasy okręgowej krakowskiej na sezon 2011/2012 (grupa I - 17 zespołów, w tym Akademia Piłkarska 2011 Zabierzów; grupa II - 16 drużyn). Od sezonu 2012/2013 grupa II będzie liczyć również 16 zespołów.

• Zatwierdzono skład ilościowy (13 drużyn) małopolskiej ligi młodzików na sezon 2011/2012. Od sezonu 2012/2013 w rozgrywkach uczestniczyć będzie 12 drużyn.

• Zakwalifikowano drużyny młodzików (rocznik 2000) „Akademia Piłkarska 21” Kraków do rozgrywek małopolskiej ligi młodzików oraz krakowskiej I ligi młodzików na sezon 2011/2012.

• Zatwierdzono 17-zespołowy skład w jednej grupie juniorów starszych na sezon 2011/2012.

• Zatwierdzono przyznanie Złotej Honorowej Odznaki MZPN dla wójta gminy Wielka Wieś, Tadeusza Wójtowicza.

• Zatwierdzono regulamin działalności Komisji MZPN ds. Kontaktów z Klubami Kibica na sezon 2011/2012.

• Przyjęto na członka MZPN i PZPN nowe stowarzyszenie pod nazwą: Klub Sportowy Zryw Wręczyce.

• Przyznano jednorazowo kwotę w wysokości 1.000 zł zasłużonemu zawodnikowi Janowi Stokłosie, który znalazł się w ciężkiej sytuacji życiowej spowodowanej długotrwałą chorobą.

• Prezes Podokręgu Wadowice Aleksander Cimer przedłożył pisma sędziów zamieszanych w aferę korupcyjną, Piotra Wądzika oraz Piotra Medonia. Pisma dotyczyły przywrócenia im do prowadzenia meczów piłkarskich na terenie wadowickiego Podokręgu PN. Prezydium Zarządu

postanowiło wystąpić o wydanie pisemnej opinii w tej sprawie do Rzecznika Dyscyplinarnego PZPN, gen. Wojciecha Petkowicza oraz do Sądu Rejonowego w Tarnowie.

• W drugiej sprawie Prezes Podokręgu Wadowice zgłosił zastrzeżenie dotyczące zmiany zapisu rozegrania meczów barażowych pomiędzy wice mistrzami obu grup krakowskich i wice mistrzem klasy okręgowej wadowickiej. Podjęto decyzję ponownego zwolnienia posiedzenia Zarządu MZPN celem rozstrzygnięcia tej kwestii przed rozpoczęciem rozgrywek.

• Przew. Komisji Rewizyjnej MZPN, Jerzy Chylewski, złożył informację z odbytego w Portugalii turnieju piłkarskiego dziewcząt U17 Lisboa Cup 2011 z udziałem reprezentacji Małopolski.

• Zadłużenia Tonianki Tonie i Przeboju Wolbrom wobec MZPN postanowiono rozłożyć na dwie raty. Bieżące płatności związane z wpisowym do rozgrywek, uprawnieniem zawodników do gry jak i również opłaty transferowe muszą być dokonywane na bieżąco.

Prezydium Zarządu MZPN 28 lipca 2011

• Zatwierdzono regulamin rozgrywek o Puchar Polski na szczeblu MZPN na sezon 2011/2012.

• Zatwierdzono aneks do regulaminu rozgrywek seniorów MZPN dotyczący awansów i spadków z klas A, B i C prowadzonych przez Komisję Gier i Komisję Dyscypliny Podokręgu Kraków.

• Zatwierdzono regulamin rozgrywek juniorów starszych i młodszych prowadzonych przez Komisję Gier i Komisję Dyscypliny Podokręgu Kraków w sezonie 2011/2012.

• Postanowiono ogłosić za pośrednictwem mediów konkurs na powołanie kandydata na stanowisko dyrektora Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Sportowego Młodzieży w Nowej Hucie.

• Zaakceptowano program organizowanego w Makowie Podhalańskim letniego obozu dzieci rocznika 2000. W obozie będzie uczestniczyła selekcyjnowana grupa 25 zawodników, przygotowywanych pod kątem rozgrywek o puchar Leszka Jezierskiego.

• Przyjęto na członka MZPN i PZPN nowe stowarzyszenie pod nazwą: UKS Górnik Libiąż.

• Zatwierdzono odznaczenia dla klubów oraz działaczy: Jutrzenki Giebułtów, Przełęczy Kossowa, Iskry Głogoców i Przełęczy Tylicz,

• Prezydium Zarządu wyzna- czyło na 11 sierpnia 2011 posiedze- nie Zarządu MZPN.

Zarząd MZPN 11 sierpnia 2011

• Po dyskusji podtrzymano zapis w regulaminie rozgrywek IV ligi i niższych klas rozgrywkowych seniorów MZPN na sezon 2011/2012 o brzmieniu: „Z każdej grupy klasy okręgowej Kraków I, Kraków II, Wadowice awansują do IV ligi zachodniej bezpośrednio zespoły, które zajmą w swoich grupach I miejsce, w sumie trzy. O czwarte miejsce premiowane awansem do IV ligi zachodniej zostanie rozegrany turniej barażowy z udziałem zespo- łów, które zajmą II miejsce w swoich



grupach rozgrywkowych, zwycięzca uzyska awans”.

• Dokonano zmiany w regulami- nie rozgrywek o mistrzostwo Małopol- skiej Ligi Juniorów starszych młodszych na sezon 2011/2012 w następują- cym brzmieniu: „Zmiana przyna- leżności klubowej zawodników do lat 16 może nastąpić w okresie jednego z dwóch okresów transferowych (tzw. okien transferowych) przypadających każdego roku w terminach: a) od 1 lipca do 30 września; b) od 1 grud- nia do dnia rozpoczęcia rozgrywek w rundzie wiosennej w klasie rozgrywko- wej, w której występuje klub pozysku- jący”.

• Podtrzymano treść Uchwały nr 20/Z/2011, aby wobec klubów klasy okręgowej i klasy A, które nie zgłoszą (zgodnie z wymogami licencyjnymi) do rozgrywek w danym sezonie drużyny młodzieżowej wprowadzić opłatę pieniężną w wysokości: 1.500

zł od każdej drużyny za sezon roz- grywkowy (klasa okręgowa); - 1.000 zł od drużyny za sezon rozgrywkowy (klasa A).

• Zatwierdzono zasady awan- sów i spadków sędziów III ligi grupy małopolsko- świętokrzyskiej, IV ligi, krakowskiej klasy okręgowej ligi na sezon 2010/2011. Ponadto zatwier- dzono listy sędziów i obserwatorów w powyższych klasach rozgrywkowych.

• Przyznano kwotę 2.800 zł. na dofinansowanie zgrupowania kadry wojewódzkiej młodzieży w Mielnie. Całkowity koszt zgrupowania wynosi 16.100 zł.

• Na wniosek OZPN w Nowym Sączu, z powodu wycofania się z roz- grywek IV ligi grupy wschodniej dru- żyny Termalica Bruk-Bet II Niecie- cza, zakwalifikowano drużynę Nowej Jastrzębki.

• Postanowiono nie przyjmować na członka MZPN Klubu Sportowego Menopauza Kraków. Członkowie

Oni będą sędziować i obserwować jesienią

Sędziowie

III liga

1. Fudala Michał (Brzesko)
2. Greń Przemysław (Oświęcim)
3. Kita Tomasz (Brzesko)
4. Kolak Konrad (Nowy Sącz)
5. Koster Maciej (Kraków)
6. Noworolnik Grzegorz (Nowy Targ)
7. Pająk Dawid (Wadowice)
8. Steczko Sławomir (Kraków)
9. Stolarz Lucjan (Brzesko)
10. Widlarz Sebastian (Wadowice)

IV liga

1. Budnik Krzysztof (Nowy Sącz)
2. Chlipała Jan (Nowy Targ)
3. Curyło Wojciech (Kraków)
4. Czerwień Mateusz (Myślenice)
5. Czyż Marcin (Tarnów)
6. Frączek Marcin (Tarnów)
7. Górka Michał (Tarnów)
8. Królczyk Łukasz (Nowy Targ)
9. Krzyżak Michał (Kraków)
10. Kupczak Jakub (Nowy Sącz)
11. Kupczak Paweł (Nowy Sącz)
12. Kuś Mariusz (Tarnów)
13. Łasak Mateusz (Wadowice)
14. Malada Grzegorz (Kraków)
15. Marek Łukasz (Kraków)
16. Matyjaszek Michał (Oświęcim)
17. Noga Bartłomiej (Wadowice)
18. Pawlikowski Jan (Nowy Targ)
19. Pąchalski Rafał (Kraków)
20. Pilarski Tomasz (Tarnów)
21. Przybylski Grzegorz (Kraków)
22. Pyznar Waldemar (Gorlice)
23. Serafin Bartłomiej (Nowy Sącz)
24. Siemiński Zbigniew (Tarnów)
25. Sikora Paweł (Kraków)
26. Stańczyk Michał (Tarnów)
27. Stolarz Mariusz (Brzesko)
28. Ślusarski Jakub (Kraków)
29. Tutko Dariusz (Gorlice)
30. Wiewiór Rafał (Kraków)
31. Wilk Radosław (Kraków)
32. Wrażeń Mariusz (Gorlice)
33. Ziach Rafał (Kraków)

Klasa okręgowa (Kraków-Myślenice-Wieliczka-Olkusz)

1. Budziński Adam (Kraków)
2. Bukowski Paweł (Kraków)
3. Chowaniec Łukasz (Kraków)
4. Daniel Artur (Kraków)
5. Dyszkiewicz Miłosz (Kraków)
6. Gurgul Michał (Kraków)
7. Hamowski Grzegorz (Kraków)
8. Hojot Artur (Myślenice)
9. Kaczmarek Piotr (Kraków)
10. Karasiewicz Artur (Kraków)

11. Kozieł Adrian (Olkusz)
12. Kozioł Klaudiusz (Kraków)
13. Koźlak Michał (Kraków)
14. Król Piotr (Olkusz)
15. Kucharczyk Idzi (Olkusz)
16. Kucia Mariusz (Kraków)
17. Kuźniar Jarosław (Kraków)
18. Mikula Grzegorz (Wieliczka)
19. Mirek Dariusz (Kraków)
20. Mnich Łukasz (Kraków)
21. Moskal Jan (Kraków)
22. Mucha Piotr (Olkusz)
23. Nowak Mateusz (Kraków)
24. Przysiężniak Marcin (Kraków)
25. Radwański Sławomir (Kraków)
26. Syta Magdalena (Kraków)
27. Ściepura Joanna (Olkusz)
28. Wygaś Tomasz (Kraków)
29. Zaręba Bartłomiej (Kraków)

Obserwatorzy

III liga

1. Brożek Stanisław (Nowy Sącz)
2. Frączek Ryszard (Tarnów)
3. Gawrys Zbigniew (Nowy Sącz)
4. Kawczak Stanisław (Oświęcim)
5. Kuzak Wiesław (Nowy Sącz)
6. Pilarski Jan (Tarnów)
7. Sordyl Antoni (Wadowice)
8. Wiśniewski Zbigniew (Kraków)
9. Włosiński Jacek (Nowy Targ)

IV liga

1. Augustyn Zbigniew (Gorlice)
2. Bajorek Henryk (Kraków)
3. Bartosik Wiesław (Kraków)
4. Biernat Wiesław (Bochnia)
5. Brańka Marek II (Wadowice)
6. Chmura Zbigniew (Tarnów)
7. Górnik Bogusław (Nowy Targ)
8. Krzemieński Paweł (Tarnów)
9. Marszałek Zbigniew (Kraków)
10. Maślanka Andrzej (Brzesko)
11. Mazur Bronisław (Kraków)
12. Myjak Stanisław (Nowy Sącz)
13. Nizio Zdzisław (Wadowice)
14. Norek Urszula (Kraków)
15. Piekietko Krzysztof (Oświęcim)
16. Pytel Zdzisław (Wadowice)
17. Sawicki Grzegorz (Oświęcim)
18. Świerczek Ryszard (Tarnów)

Klasa Okręgowa (Kraków-Myślenice-Wieliczka-Olkusz)

1. Bil Zbigniew (Kraków)
2. Dańda Stanisław (Kraków)
3. Gacek Krzysztof (Kraków)
4. Hudy Stanisław (Kraków)
5. Iwański Edward (Kraków)
6. Sekunda Jerzy (Kraków)



PZPN podpisał umowę na budowę nowej siedziby

Już za dwa lata PZPN przeniesie się do nowej siedziby. Z początkiem sierpnia br. podpisane zostały umowy na wykonanie projektu i budowę obiektu piłkarskiej centrali. Biurowiec z garażem podziemnym oraz towarzyszącą mu infrastrukturą zostanie wybudowany przez firmę Warbud S.A. na podstawie projektu architektonicznego opracowanego przez Konior Studio. Realizacja inwestycji potrwa 27 miesięcy.

Budynek, który stanie na działce znajdującej się w Wilanowie przy zbiegu ulic Sobieskiego i al. Wilanowskiej swoją formą nawiązywać będzie do stadionu piłkarskiego. W obiekcie zaprojektowano obszerny hall z recepcją, restaurację z bufetem, salę audytorijną z zapleczem i foyer, sklep, strefę ekspozycyjną i wypoczynkową, powiązaną przestrzennie z częścią publiczną. W strefie biurowej znajdują się pomieszczenia, które będzie można elastycznie aranżować, sale wielofunkcyjne i niezbędne zaplecze socjalne oraz strefa VIP. Ostatnie piętro budynku zostanie zarezerwowane dla potrzeb Zarządu PZPN.

Wolontariusze na EURO 2012

UEFA ogłosiło Program Wolontariatu UEFA EURO 2012, w którym prze- widziano pracę dla około 6000 wolontariuszy, którzy w Polsce i na Ukrainie, w ośmiu miastach-gospodarzach, na stadionach oraz w innych oficjalnych miejscach UEFA będą współtworzyć to historyczne wydarzenie.

Rekrutacja wolontariuszy rozpoczęła się 14 czerwca na stronie uefa.com. Do tej pory zgłosiło się ponad 10 000 osób ze 105 krajów, w tym ponad 6 000 z Polski. Spośród wszystkich zgłoszonych osób 55 % to kobiety.

W rekrutacji, która trwa do 30 września 2011 roku, mogą wziąć udział osoby, które spełniają następujące kryteria:

- do 1 marca 2012 r. ukończą 18 lat;
- znają język angielski na poziomie komunikatywnym;
- są dyspozycyjni na czas rozmów kwalifikacyjnych i szkoleń;
- są gotowi poświęcić czas na wykonywanie obowiązków wolontariusza;
- posiadają odpowiednie umiejętności do wykonywania wybranej funkcji.

Od września do listopada 2011 roku w weekendy we wszystkich ośmiu miastach gospodarzach odbywać się będą rozmowy rekrutacyjne z wybranymi kandydatami. Kandydaci zostaną powiadomieni o statusie ich wniosków do końca grudnia 2011 roku.

Podczas UEFA EURO 2012 w Polsce i na Ukrainie pracowników UEFA wspierać będzie łącznie około 6 000 wolontariuszy. Wolontariusze UEFA będą pracować na terenie oficjalnych miejsc UEFA EURO 2012: na stadionach, lotniskach, w Międzynarodowym Centrum Nadawczym oraz w hotelach.

Poza Oficjalnym Programem Wolontariatu UEFA EURO 2012 prowadzony jest także wolontariat miast gospodarzy mistrzostw.

Po dziewięciu sezonach gry drużyny piłkarskiej w klasie A, piłkarze KS Zuber Krynica-Zdrój uzyskali awans do ligi okręgowej. Nie mogło być lepszej okazji, bowiem w lipcu obchodził klub jubileusz 20. lecia działalności. Akurat w mieście, który od dawna przede wszystkim hokejem stoi.

Hokej to oczywiście Krynickie Towarzystwo Hokejowe. Wprawdzie w latach 40., 50. i 60. KTH prowadziło wielosekcyjną działalność (saneczkarstwo, narciarstwo, tenis

niejsza postać sekcji) przeszedł do pracy w uzdrowisku Wysowa i piłka nożna w Krynicy właściwie przestała istnieć.

Dopiero 26 sierpnia 1991, o barwach biało-niebiesko-czarnych, powstał KS Zuber. Było to wielką zasługą takich działaczy jak Ewaryst Oleksy, Robert Musiałek i Andrzej Pasiut.

W lipcu 1995, w wyniku porozumienia dwóch zarządów: Zuber Krynica i LKS Przełęcz Tylicz, dokonano połączenia sekcji piłki nożnej tych klubów. Powstał silny klub o nazwie Multi-Vita Krynica Tylicz. Stan taki trwał do połowy 1999, kiedy po wycofaniu się z rozgrywek drużyny seniorów Multi-Vity działacze piłkarscy spod Góry Parkowej postanowili reaktywować KS Zuber. Na pierwszym walnym zgromadzeniu odbytym 10 sierpnia 1999 wybrano zarząd klubu oraz zatwierdzono statut organizacyjny. W pierwszym sezonie senior-

szym miejscu tabeli i wywalczenie upragnionego awansu do klasy A. Ten sukces odnieśli: Arkadiusz Barszcz, Tomasz Długosz, Mariusz Michalik, Zbigniew Rapacz, Marek Maciąg, Piotr Ryba, Krzysztof Galczyński, Mariusz Hojniak, Bartosz Arak, Tomasz Pawlikowski; Robert Stoiński, Tomasz Adamcio, Jarosław Woszczak, Paweł Mikulski, Adrian Mikrut, Adam Jójczyk, Krystian Oleksy, Ryszard Kozuch, Mateusz Śmiałek, Tomasz Ciupek; Sebastian Oleksy, Andrzej Sowiński, Michał Szabla, Piotr Mosoń, Marcin Chowanec. Drużynę trenowali: Leszek Arak oraz, jako grający trenerzy, Marek Maciąg i Robert Stoiński.

Bardzo ważnym momentem okazało się zatrudnienie Jana Floriana w roli szkoleniowca, co nastąpiło 20 lutego 2009. Wprawdzie pod jego wodzą początkowo wiodło się Zuberowi przeciętnie, ale sezon 2010/11 został zwyciężony upra-

osiedlach Źródłana i Czarny Potok, które są bardzo często miejscami zajęć treningowych Zuber. Latem 2010 Zuber w swoich przedsezonowych sparingach uzyskał sporo obiecujących rezultatów, zaostrzających apetyty. Tym bardziej, że, OZPN w Nowym Sączu poinformował o reorganizacji rozgrywek ligowych. Po likwidacji V ligi Tarnów - Nowy Sącz, zwycięzca klasy A mógł awansować praktycznie o dwie ligi, do ligi okręgowej.

Losy awansu rozstrzygnęły się dopiero w ostatniej kolejce pomysłu piłkarzy z Krynicy. W całym sezonie ponieśli zaledwie trzy porażki: w premierowym meczu przeciwko Budowlanym Jazowsko i dwukrotnie z Hartem Tęgorz. Bardzo istotne było pokonanie w 26. kolejce Nawoju z Nawojowej Góry, dzięki czemu Zuber odzyskał fotel lidera. Już go nie oddał nikomu... Zwraca uwagę nader korzystny bilans bramkowy: 103-23, co dobrze świadczy

Wasiłewski (18), Jacek Mikulski (17), Grzegorz Sroka (16), Robert Śliwiński (15), Grzegorz Szajnacki (4), Łukasz Stawiarz (2), Grzegorz Kruczek (2), Krystian Oleksy (1); Robert Oleksy (27), Arkadiusz Kubik (27), Tomasz Urbański (26), Sebastian Gwizd (17).

Strzelcy jubileuszowych goli Zuber w historii występów w A-klasie:

- 100 - Grzegorz Sroka (19 września 2004, Zuber - Ogiwio)
- 200 - Grzegorz Guca (20 maja 2007, Zuber - Ropa)
- 300 - Paweł Wasiłewski (13 czerwca 2009, Świniarsko - Zuber)
- 400 - Janusz Chłód (10 października 2010, Nawoj - Zuber)

Snajperzy (od sezonu 2004/05)

- R. Oleksy 58, Chłód 32, Gwizd i Sroka po 31, Urbański i Wasiłewski po 24, Siniawa 22, Kubik i Plata po 17, D. Kruczek 11, Bugajski i Jójczyk po 10, J. Mikulski i Wardega po 7, Myśliwiec i Pietrucha po 6, Kołacz, M. Mikulski, Olbrycht i K. Oleksy po 5, Guca i Potoniec po 4, Kantor, Kulig, S. Oleksy, T. Pawlik i Woszczak po 3, Adamcio, Łodej, Osuchowicz, K. Pawlik i Sikorski po 2, Adamek, Arak, Bulanda, Dąbkowski, Jurkowski, G. Kruczek, F. Michalik, D. Motyka, Ortyl, W. Pawlik, Szczurek, Śliwiński, Tomasiak i Zygmunt po 1 plus 6 bramek samobójczych.

- Jan Florian został wybrany zdecydowaną większością głosów (67%) najlepszym trenerem XX-lecia KS Zuber. Natomiast w „Najlepszej Jedenastce XX-lecia” znaleźli się: Sebastian Ortyl - Tomasz Pawlik, Damian Kantor, Janusz Chłód, Łukasz Myśliwiec - Dariusz Kruczek, Jacek Mikulski, Krzysztof Mirek, Nikodem Bugajski - Robert Oleksy, Arkadiusz Kubik.

- Ale lista zasłużonych, którzy

przez lata reprezentowali piłkarską Krynice jest zdecydowanie dłuższa. M. in. byli to działacze: Leszek Arak, Jerzy Ciupek, Michał Jasnosz, Marian Kupidura, Marek Maciąg, Jan Michalik, Stanisław Mirek, Robert Musiałek, Ewaryst Oleksy, Andrzej Pasiut, Krzysztof Poprawa, Piotr Przanowski, Zdzisław Skwarek, Marian Szlachcic, Jarosław Woszczak, Andrzej Ziąja, Roman Ziółkiewicz, Bolesław Ziółkowski oraz zawodnicy: Bartosz Arak, Ryszard Banach, Arkadiusz Barszcz, Tomasz Bartosik, Jarosław Białończyk, Maciej Chłodziński, Tomasz Chmielewski, Andrzej Dara, Marek Galant, Grzegorz Gomulec, Piotr Gomulec, Zygmunt Gurba, Krzysztof Hebda, Marcin Hołyst, Adam Jójczyk, Janusz Jurkowski, Damian Kantor, Tomasz Kita, Jacek Konarski, Maciej Konarski, Dariusz Kruczek, Andrzej Mąka, Andrzej Michalik, Mariusz Michalik, Adrian Mikrut, Paweł Mikulski, Krzysztof Mirek, Piotr Mosoń, Krystian Oleksy, Sebastian Oleksy, Krzysztof Pawlik, Tomasz Pawlik, Wojciech Pawlik, Tomasz Pawlikowski, Marek Pięta, Piotr Ryba, Łukasz Rzepka, Artur Rzeźniczykiewicz, Jacek Skarosz, Mieczysław Skut, Andrzej Sowiński, Grzegorz Sroka, Robert Stoiński, Grzegorz Studniarz, Michał Szabla, Mariusz Tymczyszyn, Maciej Wilk oraz Jerzy Zaremba.

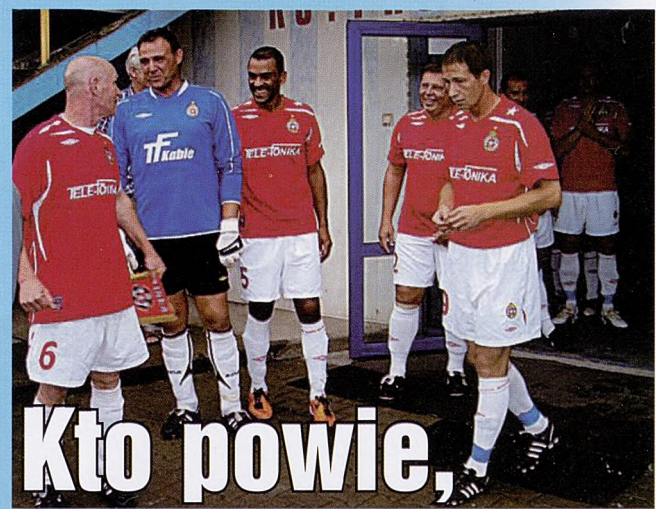
Jubileusz 20. lecia KS Zuber został uświetniony turniejem piłkarskim, w którym Kolejarz Stráže wyprzedził gospodarzy. Przed meczem finałowym najbardziej zasłużyli dla klubu działacze otrzymali wysokie odznaczenia.

- **Złota Odznaka PZPN:** Ewaryst Oleksy
- **Medale 90. lecia MZPN:** Jan Boligłowa Jerzy Ciupek, Andrzej Dara, Kazimierz Krynicky, Robert Stoiński

- **Srebrne Honorowe Odznaki MZPN:** Leszek Arak, Arkadiusz Barszcz, Jan Florian, Marek Maciąg, Krystian Oleksy, Stanisław Winter Brązowe Honorowe Odznaki MZPN: Janusz Chłód, Adam Jójczyk, Paweł Kołacz, Robert Oleksy, Grzegorz Sroka
- Laureatami „Srebrnego Jabłka Sąddeckiego” zostali burmistrz Krynicy-Zdroju Dariusz Reško i jego zastępca Tomasz Wołowicz oraz Zdzisław Chuchro, Stanisław Grolewski, Jan Łuszczewski, Krzysztof Machnik, Ewaryst Oleksy, Jerzy Szyszka i Andrzej Zięba. Starosta nowosądecki przekazał specjalne dyplomy na ręce Michała Jasnosza i Ryszarda Mazura.

(c)

Prawie dwie dekady wstecz ładną karierę w Pucharze Polski zrobili oldboje Wisły, zresztą wzmocnieni posiłkami z innych klubów. Tamę postavili wówczas seniorzy myślenickiego Dalinu, ale i tak o grze panów w średnim wieku wyrażano się z dużym uznaniem.



Kto powie, że to starsi panowie?

Teraz sytuacja się powtarza. Oto na koncie obecnych oldbojów Wisły już widnieją dwa zwycięstwa, akurat odniesione podczas wyjazdowych sesji. Najpierw trzeba było przejść przez Błonia i odwiedzić urokliwy stadion Zwierzynieckiego. Mecz wzbudził spore zainteresowanie, a przybyli kibice nie zawiedli się. Wiślaczy pokazali bardzo ładny, techniczny futbol i ograli dużo młodszych rywali.

W zespole Białej Gwiazdy, prowadzonym przez trenera Marka Motykę i kierownika Zdzisława Kapkę, grali zawodnicy po trzydziestce, czterdziestce, ale nie brakowało też takich po pięćdziesiątce, jak np. dwaj napastnicy Marek Kusto (lat 57, zdobył pięknego gola z wolnego) czy Kazimierz Kmiecik (60 lat skończy za miesiąc).

W składzie wiślaków znalazł się też b. reprezentant Holandii, a obecnie dyrektor sportowy Wisły Stan Valckx (48 lat); trzeba przyznać, że na stoperze radził sobie prawie jak na MŚ '94. Grali ponadto Kazimierz Węgrzyn (44 lata), Marcin Jalocho (40), Cleber (37), Janusz Nawrocki (50), Ryszard Czerwiec (43), Dariusz Marzec (42), Mirosław Szymkowiak (35), a bramki bronił Artur Łaciak (38). Na zmiany weszli Krzysztof Szopa (48) za Kmiecika i Rafał Smalcerz (menedżer ds. sponsoringu Wisły SA) za Marca.

- **ZWIERZYŃECKI - OLDBOJE WISŁY 2-3 (0-1)**
Gole: Rutkowski, Dziura - Kusto, Cleber, Szymkowiak.

Drugą przeszkodę stanowili seniorzy Proszowianki. W bramce wiślaków stanął Artur Samat (w pierwszym meczu bronił Artur Łaciak) i dał się pokonać tylko raz, zresztą mogłoby nie być nawet tego razu, gdyby przy łobie M. Przeniosło się nie poślizgnął na śliskiej murawie. Już wtedy Oldboje prowadzili 2-0 po голу z rzutu wolnego Mirosława Szymkowiaka i drugim trafieniu - Konrada Gołosa, który po podaniu Tomasza Kulawika błysnął indywidualną akcją, zakończoną celnym uderzeniem do siatki. Kulawik był nową twarzą w porównaniu do pierwszego meczu Oldbojów w PP, a miał ważny udział w zdobywaniu bramek. Asystował także przy trzecim голу, zdobytym przez Szymkowiaka, a przy czwartym tak wykonywał rzut różny, że Gołoś mógł po nim swobodnie dobić piłkę do bramki.

Proszowianka, występująca w klasie okręgowej, wywołała pełną kadrową mobilizację Oldbojów Wisły. Oprócz Samata i Kulawika ekipę trenera Marka Motyki wzmocnili także Marek Koźmiński, Kazimierz Moskal, Konrad Gołoś, Zdzisław Janik (z imponującą formą fizyczną), Krzysztof Bukalski, Marcin Kuźba.

- **PROSZOWIANKA - OLDBOJE WISŁY 1-4 (1-4)**
Gole: M. Przeniosło - Szymkowiak i Gołoś po 2.

WISŁA: Samat - Jalocho (46 Włodarz), Cleber, Nawrocki, Koźmiński - Moskal (80 Kmiecik), Szymkowiak, Gołoś, Janik, Kulawik (60 Bukalski) - Kuźba (30 Czerwiec).

Who next? - chce się zapytać...

www.sportowetempo.pl/j

„Okręgówka” w prezencie na jubileusz



ziemny, lekkoatletyka, szachy), ale na ustach całej Polski byli hokeiści. Stefan Csorich, Marian Jeżak, Bronisław Gosztyła, Józef Kurek, Eugeniusz Lewacki czy Władysław Pabisz grali świetnie. Jeździli na olimpiady, reprezentowali barwy kraju... A latem uganiłi za piłkę. Do 1975 piłkarska sekcja KTH występowała pod nazwą „Zuber”, ale wówczas Marian Szlachcic (czyli najważ-

rzy uplasowali się w połowie tabeli B-klasowych rozgrywek. W następnym było znacznie lepiej, ale nie na tyle by móc awansować do klasy wyższej. Sezon 2001/2002 był już bardzo udany, od samego początku krynicanie utrzymywali się na czołowych pozycjach B-klasowej tabeli. Z każdym występem grał coraz to lepiej, a końcowym efektem rozgrywek było uplasowanie się na pierw-

gnionym awansem do „okręgówki”. W tzw. międzyczasie, dzięki staraniom trenera Floriana oraz prezesa klubu - Sebastiana Oleksego, do gry pod Górą Parkową wrócili doświadczeni Janusz Chłód i Arkadiusz Kubik a później Robert Śliwiński i Andrzej Olbrycht. Ponadto poprawiła się infrastruktura piłkarska w Krynicy. Powstał „Orlik” w Mochnaczu i boiska ze sztuczną nawierzchnią na

o właściwym rozłożeniu akcentów w drużynie trenera Floriana. Autorami awansu byli: Sebastian Ortyl (26), Arkadiusz Barszcz (4); Paluch Dariusz (29), Paweł Kołacz (28), Janusz Chłód (27), Łukasz Myśliwiec (27), Andrzej Olbrycht (14), Arkadiusz Śliwa (14), Dawid Motyka (14), Piotr Turek (8), Damian Wolak (8), Grzegorz Osuchowicz (2); Daniel Siniawa (23), Paweł



Jutrzenka Giebułtów, która niedawno awansowała do klasy okręgowej, została triumfátorem 12. edycji Pucharu Starosty Krakowskiego. Na stadionie Sportowca Modlniczka podopieczni Jana Cyniewskiego pokonali w finałowym meczu Piast Wołowice 3-0 (2-0).

Jutrzenka Giebułtów, której prezesem jest Tadeusz Gątkiewicz, powtórzyła sukces z 2008. Piast Wołowice z kolei zdobył Puchar Starosty rok wcześniej. Najlepszym zawodnikiem całego turnieju uznano Piotra Figla (Jutrzenka).

połączone z uroczystością wręczenia nagród.

Przebieg finałów zaszczytliwą obecnością: Józef Krzyworzeka - starosta krakowski, Małgorzata Zięć - dyr. Biura Promocji i Współpracy Starostwa, Piotr Goraj,



Natomiast Puchar Fair Play przyznano Sportowcowi Modlniczka, którego działacze sprawnie przygotowali dwa najważniejsze mecze

Wojciech Karwat, Łukasz Krupa, Tadeusz Nabagło, Marek Piekara - radni, Krzysztof Wołos - wicewójt gminy Wielka Wieś, Zdzisław



Rakoczy - radny dzielnicy V. Małopolski Związek Piłki Nożnej reprezentowali: prezes Ryszard Niemiec i Wiesław Bartosik, z ramienia Podokręgu Kraków byli obecni: prezes Edward Iwański oraz Henryk Bajorek i Tadeusz Bronowski. Głównym organizatorem zawodów był przedstawiciel Starostwa Powiatowego Jan Radzikowski. Puchar Komendanta Powiatowego Policji w Krakowie Dariusza Pocięgła w klasyfikacji „Fair Play” dla drużyny LKS Sportowiec Modlniczka za wzorową postawę zawodników, działaczy i kibiców wręczył nadkomisarz Grzegorz Chanek.

Finał

Jutrzenka Giebułtów - Piast Wołowice 3-0 (2-0)
1-0 Wołczyk 11
2-0 Ziółko 27
3-0 Domagalski 60
Sędziował Rafał Pąchalski.

JUTRZENKA: Krzoska - Dziuba, Gurbel (63 Powroźnik), Kroczek, Ziółko, Figiel (90 Kawa), Krzywda, Kowalczyk (63 Zięba), Stolarz (70 Wojdyła), Wołczyk, Domagalski (70 Sobótka).

PIAST: Bębenek - Twaróg (64 Stawowiak), Morawski, Owca, Hajduga, Kosek, Jasiolek (70 Zelek), Kurzeja (30 Gawel), Łęcki, Budziaszek, Tomczak (55 Waśniak).

Wyższość Jutrzenki nie podlegała dyskusji, zespół trenera Cyniewskiego zaprezentował bardzo ciekawy futbol. Pierwsze ostrzeżenia w kierunku rywali rzucił najlepszy na boisku Wołczyk, aż w końcu z bliska wpakował piłkę do siatki. Za moment powinno być 2-0, ale Bębenek instynktownie obronił strzał Domagalskiego z najbliższej odległości. W stuprocentowej sytuacji znalazł się też szybki Figiel, w kolejki Wołczyk trafił w poprzeczkę.

Na 2-0 podwyższył ładnym uderzeniem po ziemi Ziółko. Piast, który przez dwa kwadranse nie miał nic do powiedzenia, ożywił się dopiero w końcówce pierwszej połowy. Po rykoszecie w boczną siatkę strzelił Łęcki, a nad celem uderzał Kosek.

Jutrzenka również po przerwie trzymała kontrolę nad grą. Wynik ustalił Domagalski, któremu asystował Wołczyk. Piast mógł zmniejszyć rozmiar porażki, lecz Budziaszek „głównował” obok słupka. Tak czy inaczej, to Jutrzenka Giebułtów niepodzielnie dyktowała warunki.

O 3. miejsce

Juvenia Prandocin - Start Kamień 2-2 (1-1), w karnych 3-1
1-0 Kolano 13
1-1 G. Panek 17
2-1 Kolasa 48
2-2 G. Panek 53
Sędziował Piotr Turcza.

JUVENIA: Walka - Ząbczyński (60 Lepiarczyk), Bursa, Dejworek, Natkanić, Zębala, Komenda, Puchała, Zdeb, Kolano, Kolasa (55 Sado).

START: Kowal - Gluszek, Wawro (28 Wolarek), Rusiński, Kozioł, Wiecheć, Gara, Grzesiak, T. Panek, G. Panek, P. Panek.

Sportowiec Modlniczka, na którego stadionie odbył się finał ostatniej edycji, został założony w 1958. Wówczas to, grupa młodych ludzi z Modlniczki postanowiła założyć klub sportowy. Byli to:

Jan Pudelko, Władysław Pudelko, Tadeusz Kozień, Marian Garzel, Adam Korzonek. Wystąpili do rady sołeckiej wsi Modlniczka o możliwość urządzenia boiska piłkarskiego na południu miejscowości i uzyskali zgodę. Po kilkakrotnym wykoszeniu trawy, wyrównaniu terenu, wkopano bramki i boisko do gry było gotowe. Stroje piłkarskie i buty otrzymali używane od Wisły Kraków. Zgłosili drużynę do rozgrywek w pionie LZS i w 1959 wystartowali w rozgrywkach klasy C. Klub działał jako jednosekcyjny. W latach 60. istniała ponadto sekcja szachowa.

Różne były koleje losu Sportowca. Doszło nawet do tego, że od 1969 do 1974 musiano zawiesić działalność. W 1974 dzięki staraniom obecnego prezesa Franciszka Kozienia klub o barwach czerwono-czarnych wznowił działalność i działa do dziś. Obecnie występuje Sportowiec Modlniczka w klasie B.

Podział środków finansowych przeznaczonych na nagrody (sprzęt sportowy) dla uczestników XII Turnieju Piłki Nożnej o Puchar Starosty Krakowskiego:

1. LKS Jutrzenka Giebułtów - 4 000 zł
2. LKS Piast Wołowice - 3 000 zł
3. LKS Juvenia Prandocin - 2 500 zł
4. LKS Start Kamień - 2 000 zł
- 5-8. LKS Orleńca Rudawa - 600 zł
- 5-8. LKS Partyzant Dojazdów - 600 zł
- 5-8. LKS Powiśle Ochodza - 600 zł
- 5-8. KS Bibiczanka Bibice - 600 zł

Dalsze miejsca (wedle kolejności zgłaszania się do turnieju):



9. LKS Gajowianka Gaj
10. LKS Potok Więckowice
11. LKS Sportowiec Modlniczka
12. LKS Galicja Raciborowice
13. LKS Strażak Goszcza
14. LKS Orzeł Iwanowice
15. LKS Błękitni Modlnica
16. KS Strażak Sulkowice
17. LKS Czarni '03 Grzegorz.
18. LKS Sparta Przeg. Duchowna
19. LKS Maszycanka Maszyce
20. LKS Cobra Węzów
21. LKS Błękitni Czulówek
22. LKS Trzeboł Wielkie Drogi
23. LKS Niedźwiedź
24. LKS Victoria Smroków
25. LKS Sparta Skrzyszowice
26. LKS Prądnik Suloszowa
27. KS Płomień 2010 Jerzman.
28. LKS Wisła Czernichów
29. LKS Polonia Więclawice
30. LKS Orzeł 1948 Bębło
31. LKS Topór Aleksandrowice

Zdobywcy Pucharu Starosty
• 2000 (Rudawa)

(IC)

Jutrzenka z Pucharem Starosty Krakowskiego



Zdjęcia: Andrzej Wiśniewski.

W Zagórz pod Chrzanowem, na obiektach Zagórzanki, zakończył się kurs instruktorski PZPN C. Tytuł upoważnia do prowadzenia zespołów dziecięcych do lat 12 i jest pierwszym etapem kształcenia animatorów i instruktorów futbolu.

Wymogi licencyjne

Uchwała Zarządu PZPN, podjęta 6 maja 2009, precyzuje wymagania, jakie musi spełniać szkoleniowiec prowadzący zespoły III ligi, niższych lig oraz klas rozgrywkowych seniorów, młodzieżowych i dziecięcych. Wynika z niej jasno, że począwszy od nowego sezonu piłkarskiego 2010/11 każdy klub, nawet ten grający w klasie B (klasa C na razie z tego obowiązku została wyłączona) musi zatrudnić trenera licencjonowanego.

Nowe wymagania wprowadziły nerwowość, szczególnie w tzw. terenie. Dotychczas bowiem nawet w klasie A nie wszystkie kluby zatrudniały trenera. Powody takiego stanu rzeczy były dwa: po pierwsze - oszczędności, po drugie - brak szkoleniowców z papierami.

PZPN-owska uchwała o szkoleniowcach z cenzusem precyzuje:

- licencję PZPN A - upoważnia do prowadzenia wszystkich zespołów piłki nożnej seniorów do III ligi (włącznie), wszystkich zespołów kobiecych (do ekstraklasy włącznie), wszystkie zespoły juniorów starszych i juniorów młodszych oraz wszystkie pozostałe zespoły młodzieżowe - mogą uzyskać trenerzy posiadający minimum dyplom trenera drugiej klasy.

- licencję PZPN B - upoważnia do prowadzenia zespołów seniorów do V ligi włącznie, zespołów juniorów starszych i młodszych do lig wojewódzkich włącznie oraz wszystkich zespołów młodzieżowych - mogą uzyskać szkoleniowcy posiadający minimum książeczkę instruktora.

- licencję UEFA B - warunki prowadzenia jak przy licencji PZPN B - mogą otrzymać trenerzy posiadający dyplom UEFA B.

- licencję PZPN C - upoważnia do prowadzenia zespołów dziecięcych do lat 12 - mogą uzyskać osoby, które ukończyły lub uczestniczyły w kursie kształcenia na licencję PZPN C.

W myśl rozporządzenia PZPN



Marek Kusto i Robert Mazanek.

Nauka to potęgi klucz...

zespół, który nie będzie posiadał licencjonowanego trenera nie otrzyma licencji na grę w danej klasie rozgrywkowej. W regulaminach rozgrywek zapisano ponadto,

że trener prowadzący zespół zobowiązany jest do okazania ważnej licencji trenerskiej sędziemu zawodów w celu odnotowania w załączniku do protokołu zawodów

numeru jego licencji, a naruszenie niniejszego wymogu w III i IV jest karane finansowo, zaś w przypadku recydywy, walkowerem. A wszystko po to, aby podnieść prestiż zawodu szkoleniowca, stworzyć warunki dobrego szkolenia i opieki nad futbolistami, pracować planowo z grupami młodzieżowymi.

Pierwszy stopień wtajemniczenia

Polski Związek Piłki Nożnej wziął na siebie obowiązek zorganizowania szkolenia i nadawanie licencji trenerskich. Do wyłącznej kompetencji piłkarskiej centrali należy prowadzenie kursów trenerskich na poszczególnych stopniach szkoleniowego wtajemniczenia. Jedynie najniższy szczebel, licencję PZPN „C”, można zdobyć na kursach organizowanych przez okręgowe Związki i to pod okiem reprezentanta Wydziału Szkolenia PZPN. Zajęcia w Zagórz nadzorował Włodzimierz Małowiejski - członek Wydziału Szkolenia PZPN, wykładowca szkoły trenerów przy PZPN, opiekun z ramienia PZPN (komisji ds. licencji) nad szkoleniem na tere-

nie MZPN. Małowiejski, rocznik 1952, onegdaj gracz reprezentacji Polski juniorów, jest absolwentem warszawskiej AWF, przez długie lata pracował jako trener w ekipach I i II ligowych, m. in. w Górniku Zabrze, Wiśle Płock, Podbeskidziu Bielsko-Biala i KSZO Ostrowiec. Był asystentem Franciszka Smudy w Widzewie Łódź i cyprijskiej Omonii Nikozja.

Prowadzenie kursu PZPN „C” w Zagórz powierzono Michałowi Królikowskiemu. Doświadczony szkoleniowiec MZPN, wiceprzewodniczący Rady Trenerów, certyfikat na prowadzenie szkoleń zdobył podczas kursu trenerów-edukatorów w Barsinghausen (Dolna Saksonia), zorganizowanego w ramach porozumienia pomiędzy PZPN a DFB w ramach programu „Wyższe kwalifikacje”. Podstawowym celem kursu było przeszkolenie osób odpowiedzialnych za kształcenie trenerów w wojewódzkich związkach piłki nożnej. W Barsinghausen polscy

piłki nożnej w kategorii DFB C, prowadzących zajęcia piłki nożnej z dziećmi w wieku 5-12 lat. W szkoleniu wzięło udział 40 trenerów: od 2 do 3 trenerów z każdego wojewódzkiego związku oraz 4 trenerów z PZPN. Zajęcia miały charakter praktycznych warsztatów. Część teoretyczna miała formę dyskusji. Uprawnienia trenera-edukatora PZPN zdobyli tracie kursu w Dolnej Saksonii dwaj reprezentanci Małopolskiego ZPN: Michał Królikowski i Andrzej Turczyński.

W Zagórz

Zainteresowanie kursem licencyjnym pierwszego szczebla - PZPN „C”, organizowanego przez MZPN na terenie i przy pomocy Podokręgu Piłki Nożnej w Chrzanowie było niemałe. Do zajęć zgłosiło się 39 pracujących w klubach chrzanowskich i oświęcimskich szkoleniowców. Wszyscy chcieli jak najszybciej pościć podstawowe uprawnienia

nerów do posiadania odpowiednich licencji.

Przypomnijmy, że kandydatem na kurs animatorów PZPN „C” mogą być osoby, które ukończyły 18 lat, przedstawiają zaświadczenie wystawione przez macierzysty Związek Piłki Nożnej stwierdzający staż zawodniczy w rozgrywkach OZPN/ZPN dowolnego szczebla lub zaświadczenie o wykonywaniu zawodu nauczyciela wychowania fizycznego lub dyplom ukończenia szkoły/uczelni o kierunku pedagogicznym, przedstawiają zaświadczenie wystawione przez lekarza o stanie zdrowia pozwalającym na wykonywanie zawodu animatora piłki nożnej i uczestnictwo w kursie oraz złożą oświadczenie o niekaralności sądowej i pełnej zdolności do czynności prawnych.

Kurs instruktorski pierwszego stopnia prowadzony w Zagórz przez Michała Królikowskiego obejmował zajęcia teoretyczne i praktyczne. Słuchacze, wszyscy wyekwi-



Michał Królikowski

i w sali wykładowej. A mieli się od kogo uczyć, bowiem w roli profesorów wystąpili, oprócz Królikowskiego, pracownicy naukowcy AWF: Leszek Bednarski, dr hab. Henryk Duda, Robert Mazanek, dr Joanna Basiga-Pasternak (psycholog sportu), trenerzy: Antoni Gawronek, Aleksander Hradecki, oraz lekarz med. sportowej Zbigniew Kargol.

Egzamin

Kurs PZPN „C” w Zagórz rozpoczął 39 chętnych. Do egzaminu, który został przeprowadzony 8 sierpnia br., stawili się 32 szkoleniowców, w zdecydowanej większości byli piłkarze. Aby uzyskać licencję PZPN „C” należało wykazać się zarówno praktyczną, jak i teoretyczną wiedzą. Komisję egzaminacyjną w Zagórz tworzyli: Marek Kusto - przewodniczący oraz członkowie: Włodzimierz Małowiejski, Lucjan Franczak, Antoni Gawronek i Robert Mazanek. Na boisku, w ćwiczeniach praktycznych, wszystko szło bardzo dobrze. Szkoleniowcy zademonstrowali dobrą technikę, sprawność, obycie z piłką. Z zaliczeniem nikt nie miał problemów. Pisemny test okazał się być nieco trudniejszy. Ale i te części przebrnęli wszyscy w komplecie. Kierownik szkolenia, Michał Królikowski, ocenił poziom kursantów jako zadowalający. Z kolei Włodzimierz Małowiejski stwierdził, że wszyscy, którzy posiadli licencję, z jeszcze większą satysfakcją będą pracowali w klubach i zapewne wkrótce podejmą trud pokonywania kolejnych szczebli trenerskiego wtajemniczenia.

Obecnie, w Podłężu, na terenie Podokręgu PN w Wieliczce trwa podobny kurs PZPN „C”, na którym licencję zdobywa blisko 40 osób. Szkoleniem kieruje Andrzej Turczyński.

JERZY NAGAWIECKI



Od lewej: Antoni Gawronek, Andrzej Turczyński, Lucjan Franczak i Włodzimierz Małowiejski.



Andrzej Turczyński

Po prostu trener...

61-letni trener Andrzej Turczyński od kilku tygodni nie jest już koordynatorem młodzieży w Wiśle Kraków. Z końcem lipca pożegnał się z klubem, z którym był związany przez większość swego zawodowego życia. Za lata efektywnej pracy otrzymał podziękowanie od Rady Nadzorczej spółki Wisła S.A. Turczyński łączył prace w Wiśle z działalnością w Małopolskim Związku Piłki Nożnej. Od ponad 30 lat działa w Wydziale Szkolenia. Na początku lat 80. XX stulecia był przewodniczącym Rady Trenerów, obecnie pełni funkcję sekretarza Rady.



Andrzeja Turczyńskiego spotkałem przed kilkudziesięciu dniami w trakcie kursu animatorów PZPN – „C” w Zagórzu koło Chrzanowa. Pan Andrzej legitymuje się tytułem „trener edukator PZPN”. Uprawnienie uzyskał w roku ubiegłym w Barsinghausen (Dolna Saksonia), gdzie uczestniczył w kursie trenerów edukatorów zorganizowanym w ramach porozumienia podpisanego pomiędzy PZPN a DFB.

Kiedy pytam o przyczyny rozbratu z ukochaną Wisłą, Turczyński odpowiada: – Taki już trenerski los. Jestem wiślakiem, w tym klubie – z przerwą na pracę w Garbarni – byłem związany od 1973. W tym okresie przez moje ręce przeszło kilka tysięcy adeptów piłki nożnej. Czy mam pretensje o decyzje kierownictwa Wisły? Pewnie jakiś żal pozostaje, jednak rozumiem i szanuję kierownictwo klubu. Oni wdrażają nowy system szkolenia na holenderską modłę. Wiedzą co robią. Są profesjonalistami w każdym calu. W klubie pojawił się mój następca, który przejął funkcję koordynatora młodzieży.

Turczyński to wiślacka legenda. Karierę piłkarską zaczynał w Grzegórzeckim, a nie był to przypadek, bowiem mieszkał tuż obok boiska na ul. Francesco Nullo. W 1966, mając 16 lat, trafił do Wisły. Na Reymonta przeszedł przez wszystkie szczeble kariery, a skończył występy w drużynie rezerw. W pierwszym zespole nigdy nie zagrał, ale w latach 1986 i 1987 pracował z II-ligowymi seniorami u boku Stanisława Cygana i Stefana Pietraszewskiego. Nie udał się powrót do ekstraklasy, więc następcą został Aleksander Brożniak.

W 1973 Turczyński skończył studia i rozpoczął w Wiśle pracę szkoleniową, którą oficjalnie zakończył 31 sierpnia br. Tylko raz zmienił barwy, pracując w latach 1993-2002 w Garbarni. W ciągu 38 lat zajmował się praktycznie cały czas młodzieżą. W 1982 wywalczył z juniorami Wisły mistrzostwo Polski, a w 2003 prowadzeni przez niego juniorzy młodszy dopiero w finale ulegli Amice Wronki. Wyszkołił kilka setek futbolistów, którzy później zasilali ligowe drużyny od Przemyśla do Szczecina. Jego najbardziej znanymi wychowankami są Patryk Malecki, Marcin Jalocho, Marek Świerczewski.

Krzysztof Szopa i Wojciech Gorgoń. Za swoją sumienną pracę zyskał uznanie środowiska. W 2009, w plebiscycie „Gazety Krakowskiej”, otrzymał nagrodę specjalną „Jasna Strona Futbolu”, która wręczana jest osobom działającym na rzecz rozwoju piłki nożnej. W 2006 został uhonorowany przez Prezydenta Miasta Krakowa Odznaką „Honoris Gratia” w uznaniu zasług dla Krakowa i jego mieszkańców.

Andrzej Turczyński to w Krakowie dobra trenerska marka. W futbolowym świecie Podwawelskiego Grodu jest człowiekiem ukierunkowanym na pracę z młodzieżą? Skąd się to wzięło? Na tak sformułowane pytanie pan Andrzej odpowiada niezmiennie, że młodych chłopców należy nie tylko nauczyć grać w piłkę, ale i dobrego podejścia do życia. Podkreśla, że mnóstwo było zawodników, którzy mieli różnego rodzaju kłopoty w życiu i w nauce. Zawsze starał się pomagać w ich problemach. Tego nauczył się od swych poprzedników i mentorów: Tadeusza Kurdziela i Lucjana Franczaka.

(AG+JN)



LKS Lachy Lachowice-Hucisko obchodził niedawno jubileusz trzydziestolecia. To bardzo dobra okazja, aby zapoznać Czytelników z historią klubu działającego na terenie czterech miejscowości gminy Stryżawa: Huciska, Pewelki, Kurowa i Lachowic.

W 1981 założono w Hucisku Ludowy Zespół Sportowy pod nazwą Głaz. Pierwszym prezesem został Jerzy Michalek. Kierownikiem drużyny piłki nożnej seniorów był Józef Rzepka, zaś trenerem Krzysztof Chorąży. Zespół przystąpił w sezonie 1982/83 do rozgrywek klasy C Podokręgu Żywiec w Bielskim OZPN. Pierwszy skład LZS Głaz Hucisko tworzyli: Stanisław Maciaszek, Wiesław Gąsiorek, Dariusz Habowski, Krzysztof Lenart, Wiesław Piecha, Bogusław Hyla, Wiesław Kapala, Dariusz Skórzak, Krzysztof Chorąży, Paweł Chorąży, i Jerzy Klimczak. Cztery lata później Głaz Hucisko uzyskał awans do klasy B i grał w niej przez dwa lata.

Jednocześnie w 1987 podjęto pierwsze kroki zmierzające do reaktywowania działalności sportowej na terenie Lachowic, co doprowadziło do powstania LKS Lachy Lachowice. Klub utworzył sekcje piłki nożnej (trampkarzy i juniorów), tenisa stołowego i szachów. Prezesem został wybrany Krzysztof Pacyga. Drużyny młodzieżowe rozpoczęły rozgrywki w klasie A Podokręgu Żywiec w 1988.

Rok później, na wspólnym zebraniu członków zarządów Głazu Hucisko i Lachów Lachowice, podjęto decyzję o rozpoczęciu wspólnej działalności. Tym samym powstał Ludowy Klub Sportowy Lachy Lachowice-Hucisko, z prezesem Pacygą na czele. Drużyna seniorów LKS Lachy kontynuowała rozgrywki w klasie B. W 1991 uzyskała awans do klasy A, w której nieprzerwanie występowała do połowy 2007. Od tej chwili gra w klasie B. Trenerem seniorów od początku istnienia klubu do dziś pozostaje Krzysztof Chorąży, który od 2003 jest również prezesem Lachów. (Od 1990 prezesem był Jerzy Michalek, którego w 1997 zastąpił Henryk Skrzypek).

Lachy Lachowice-Hucisko przez długie lata jako jedyny klub z rejonu suskiego występowały w rozgrywkach organizowanych przez Podokręg Żywiec. Od 2000 wszystkie drużyny klubu biorą udział w rozgrywkach organizowanych przez Podokręg Wadowice Małopolskiego Związku Piłki Nożnej.

Od początku istnienia klubu jednym z podstawowych celów działania jest praca z młodzieżą. Drużyny młodzieżowe odnosiły przez lata liczne sukcesy w ligach okręgowych Podokręgu Żywiec, a następnie Podokręgu Wadowice. Trenerem był również Krzysztof Chorąży, od 2007 wspierany przez Michała Chorążego.

Niezwykle perypetie związane są z boiskami, na których w roli gospodarza rozgrywali swe mecze zawodnicy LKS Lachy. W pierwszym okresie działalności (1981-1990) stadion klubowy mieścił się w Hucisku-Pewelce. W 1991 został on jednak poddany gruntownemu remontowi, z tego powodu przez blisko pięć lat był LKS Lachy gospodarzem meczów na stadionie przy Centrali Rolniczej Spółdzielni w Suchej Beskidzkiej. Od 1995 klub wrócił na wyremontowany stadion w Hucisku-Pewelce. Zaś od 2000 głównym obiektem klubowym został nowopowstały stadion przy szkole w Lachowicach, gdzie drużyny LKS Lachy rozgrywają swe mecze do dziś. Obiekt może pomieścić ok. 1100 osób. Natomiast stadion w Hucisku-Pewelce (pojemność 300 miejsc) jest obecnie boiskiem rezerwowym, na którym odbywają się treningi i mecze towarzyskie.

16 lipca br LKS Lachy świętowały jubileusz. Uroczystości rozpoczęły się w Kościele Parafialnym w Lachowicach Mszą Św., którą odprawił ksiądz proboszcz Władysław Wąsik. Już na terenie klubowym ksiądz proboszcz pobłogosławił obiekt wraz z nowym boiskiem treningowym. Prezes Krzysztof Chorąży przywitał wszystkich gości, wręczając im pamiątkowe medale 30. rocznicy LKS i przedstawiając historię klubu. Następnie głos zabrali: wójt gminy Stryżawa – Rafał Lasek, przewodniczący Rady Gminy Stryżawa – Józef Pochopiń, przedstawiciele Podokręgu Piłki Nożnej Wadowice, Małopolskiego Zrzeszenia LZS oraz zarządu LKS Lachy. W imieniu Małopolskiego Związku Piłki Nożnej uhonorowano klub Złotą Odznaką 90. rocznicy MZPN, ponadto przedstawiciele PPN Wadowice i Małopolskiego Zrzeszenia LZS wręczyli odznaczenia działaczom LKS Lachy.

Program sportowy jubileuszu stanowiły trzy mecze. Spotkanie żaków i trampkarzy LKS Lachy zakończyło się remisem 3-3. Pokazowa konfrontacja oldbojów Lachowic z oldbojami Huciska, Pewelki i Kurowa również nie przyniosła rozstrzygnięcia (2-2). W ostatnim punkcie części sportowej seniorzy LKS Jajowiec Stryżawa pokonali seniorów gospodarzy 2-1.

O stronę artystyczną uroczystości zadbał: zespół regionalny „Stryżawskie Gronicki”, góralska kapela „Molnicki, Gminna Orkiestra Dęta oraz DJ Max Bargiel.

W Zarządzie LKS Lachy znajdują się: Krzysztof Chorąży (prezes), Wojciech Lasik (wiceprezes ds sportowych), Ryszard Wątroba (wiceprezes ds organizacyjnych), Adam Szwed (skarbnik), Małgorzata Chorąży (sekretarz), Jacek Hereda, Antoni Hutniczak, Józef Kwaśny, Jan Sumera, Adam Wciślak, Franciszek Woźny (członkowie zarządu). Gospodarzem jest Grzegorz Sołtyś.

Drużynę seniorów LKS Lachy Lachowice tworzą: Michał Pająk, Szymon Chorąży, Paweł Bąk, Jakub Elsner, Mateusz Szczurba, Krystian Kubieniec, Tomasz Banaś, Mateusz Kąkol, Grzegorz Bogdanik, Marcin Chorąży, Dawid Kachel, Bartłomiej Zawora, Damian Stachowski, Michał Chorąży, Damian Bogdanik, Paweł Urbanek, Mariusz Gach, Mateusz Małyśiak, Tomasz Cogieł, Paweł Gach, Mateusz Juryta. W kadrze trenerskiej znajdują się: Krzysztof Chorąży, Jacek Hereda i Antoni Hutniczak, kierownikiem drużyny jest Jan Sumera.

(C)

LKS Lachy
Lachowice-Hucisko

Na styku czterech miejscowości



Między Pychowicami i Tyńcem istnieje klub, który w przyszłym roku obchodzić będzie 35-lecie działalności. To Stowarzyszenie Osiedlowego Klubu Sportowego Płomień Kostrze. Jego geneza sięga 1977, kiedy z inicjatywy Franciszka Galosa przy Ochotniczej Straży Pożarnej w Kostrzu zebrała się grupa pasjonatów. Tworzyli ją Stefan Gałuszka, Piotr Giermek, bracia Adam, Adolf, Bogdan i Zbigniew Słupscy oraz Witold Szewczyk.

Nie ulega kwestii, że postacią absolutnie sztabową był Franciszek Galos, który niezależnie od sprawowania wieloletniej prezury był skarbnikiem, zaopatrzeniowcem, kierowcą itp. Oprócz tego społecznie działał w ówczesnym KOZPN. Dwa lata przed śmiercią, w 1996, został wyróżniony Jubileuszową Odznaką 75-lecia Związku. W pracach klubowych bardzo wspierała Franciszka Galosa jego małżonka, Maria. Listę szczególnie zasłużonych publikujemy w innym miejscu. To skromny wyraz uznania dla starań ludzi, dzięki którym Płomień świeci jasno.

Pierwszy awans do klasy B nastąpił w 1983, cztery lata później drużyna na stałe zadomowiła się w tej klasie rozgrywkowej. Aż do roku 2011, gdy nastąpił upragniony awans do klasy A. Problemów nigdy nie brakowało. Choćby takich jak brak dojazdu do boiska (w czynie społecznym wykonano później drogę) i jego ogrodzenia, brak szatni, którą zastępowała remiza Ochotniczej Straży Pożarnej. To zresztą nie przypadek, bo większość zawodników Płomienia rekrutowała się z członków miejscowej OSR. Po przedwczesnym odejściu Franciszka Galosa prezesem został Sławomir Jedynak i tak jest do dziś. Prezes zresztą czynnie uczestniczył w uzyskaniu awansu, jako defensor, który nie opuścił ani minuty w 26 meczach całego sezonu. I podobnie jak Franciszek Galos, też działa społecznie w małopolskiej centrali futbolowej...

W 1999 Płomień przestał być w zawsze życzliwym Zrzeszeniu Ludowe Zespoły Sportowe, rozpoczął starania o przerejestrowanie na Stowarzyszenie Osiedlowego Klubu Sportowego oraz o uzyskanie prawa do dzierżawy terenu pod boisko, budynek klubowy i parking. Zmieniali się również trenerzy, wśród których nie brakowało znanych nazwisk. Właśnie w Kostrzu pracował uczestnik MŚ '78 i wielokrotnie reprezentant kraju Henryk Maculewicz, a także Jackowie: Hefko i Kokoszka.



Płomień świeci jasno

Z okazji pierwszego w historii klubu awansu do A klasy odbyła się miła uroczystość w hotelu „Bona”, gdzie gościli przedstawiciele władz MZPN i LZS. Władze województwa małopolskiego reprezentował Zdzisław Rakoczy. Z ramienia MZPN byli obecni: Jerzy Kowalski - wiceprezes ds.

Jerzy Sekunda - sekretarz Wydziału Sędziowskiego, Zbigniew Woźniak - sekretarz Wydziału Gier. Przedstawicielami MZ LZS byli Jacek Kucybała - wiceprzewodniczący i Julian Wlazło - członek Zarządu. „Sąsiada zza między”, czyli TS Tramwaj Kraków, reprezentował Władysław Cygan.

od prezesa MZPN, red. Ryszarda Niemca. Minutą ciszy uczczono pamięć zmarłych członków MZPN i Płomienia Kostrze: Michała Burtana, Henryka Fity, Jerzego Gaszyńskiego, Antoniego Reichla, Stanisława Pelca, Romana Rupalskiego oraz Andrzeja Balona, Stanisława Balona i Franciszka Galosa.

Następnie odbyła się miła ceremonia wręczania odznaczeń i pucharów. Płomieniowi Kostrze przyznano m. in. medal 90-lecia MZPN.

ZŁOTE ODZNAKI MZPN

Marianna Galos - wdowa po długoletnim prezesie klubu, Franciszku Galosie, Stefan Gałuszka - założyciel klubu, Sławomir Jedynak - obecny prezes Płomienia, Stanisław Rozmus - założyciel klubu.

SREBRNE ODZNAKI MZPN

Sylwia Jedrocha - córka Grażyny i Waleriego Dusików, Janusz Gąsior - były piłkarz klubu, Wiesław Klepacki



organizacyjnych, Wiesław Bartosik - członek Prezydium Zarządu, Lucjan Franczak - przewodniczący Wydziału Szkolenia, Jerzy Cierpiatka - rzecznik prasowy. Władze Podokręgu Kraków reprezentowali: Edward Iwański - prezes, Tadeusz Bronowski - członek Zarządu, Henryk Bajorek - przewodniczący Wydziału Sędziowskiego,

Spotkanie, sprawnie prowadzone przez red. Wojciecha Gorczycę, otworzył prezes Stowarzyszenia Osiedlowego Klubu Sportowego Płomień Kostrze, Sławomir Jedynak. Przybliżył on historię klubu i wyraził radość z powodu odniesionego sukcesu. Jerzy Kowalski pogratulował awansu i odczytał okolicznościowy adres

- były zawodnik i kierownik drużyny, obecnie członek zarządu, Henryk Koralus - były piłkarz Płomienia, Adam Słupski, Bogdan Słupski - współzałożyciele i byli piłkarze klubu.

BRĄZOWE ODZNAKI MZPN

Łukasz Balon - wiceprezes Płomienia, radny dzielnicy VIII i osiedla Kostrze, Marcin Dusik - obecny piłkarz klubu, Mariusz Michalski - były zawodnik Płomienia, Janusz Michorczyk - obecny wiceprezes klubu, najlepszy snajper zespołu, który wywalczył awans do A klasy, Roman Szczypczyk - były piłkarz Płomienia.

MEDAL 90-LECIA MZPN

Zdzisław Giermek - były sponsor klubu, Andrzej Strykowski - prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w Kostrzu, Witold Szewczyk - były piłkarz Płomienia.

ZŁOTE ODZNAKI LZS

Marianna Galos, Sławomir Jedynak.

SREBRNE ODZNAKI LZS

Andrzej Galos - najmłodszy syn Franciszka Galosa, Jan Matyjasik - były gospodarz klubu, Krzysztof Michorczyk - były piłkarz Płomienia, obecnie kierownik drużyny, Andrzej Tyński - obecny zawodnik Płomienia.

Gospodarze zadbał natomiast o pamiątkowe wyróżnienia klubowe, które otrzymali: przedstawiciele MZPN i LZS, właściciel gościnnego hotelu „Bona” - Marcin Królczak, były trener - Jacek Hefko, byli i obecni zawodnicy Płomienia - Krzysztof Filipczyk, Zbigniew Galos, Janusz Gąsior, Henryk Koralus, Janusz Michorczyk, Roman Szczypczyk, Witold Szewczyk, Krzysztof Szkarłat.

Pod wodzą grającego trenera (i zarazem prezesa) Sławomira Jedynaka awans Płomienia Kostrze do A klasy wywalczyli: Grzegorz Dziura i Adrian Michorczyk; Krzysztof Filipczyk, Piotr Fit, Paweł Galos, Piotr Jedynak, Marcin Kafel, Tomasz Tyński, Marcin Waślo; Wojciech Agiejczyk, Marcin Dusik, Kamil Jedynak, Adrian Koćma, Paweł Musiał, Michał Pal, Norbert Szczypczyk, Andrzej Tyński; Adrian Jachna, Andrzej Kowalski, Janusz Michorczyk (mimo „40” na karku strzelił aż 18 goli i wciąż wyznaje dewizę, że nigdy nie ma straconych piłek...). Kamil Spólnik, Paweł Wojtas. Niedawno nowym trenerem został Łukasz Osuch.

14 sierpnia rozpoczął Płomień wyjazdową porażkę w Liskach (3-6). Mecze rundy jesiennej, w których kostrzanie będą gospodarzami, zostaną rozegrane w Sidzynie.

JERZY CIERPIATKA

Rozmowa z prezesem Podokręgu PN w Brzesku, Mirosławem Nieciem

— Ile klubów zarejestrowanych jest w brzeskim podokręgu i czy ich liczba stale rośnie, czy jest ustabilizowana?

— Na sezon 2011/2012 mamy zarejestrowanych 31 drużyn seniorów i 32 drużyny młodzieżowe, w tym 17 juniorów i 15 trampkarzy. W ten sposób wróciliśmy do stanu posiadania sprzed czterech lat, czyli do początku mojej kadencji

— Kilka klubów w gminie Czchów utrzymywanych jest przez samorząd. Czy inne kluby pójdą tą drogą?

— Myślę, że w najbliższym czasie pójdzie tą drogą gmina Borzęcin, gdyż są tam już kluby w gminnej strukturze. Czy jest to właściwa droga? Z jednej strony daje to klubom pewną stabilizację i sprawność organizacyjną, z drugiej – biorąc pod uwagę nasze warunki – nie jest to droga zbyt pewna. Wystarczy, że przyjdzie do gminy nowy wójt czy burmistrz, który nie interesuje się sportem i piłka się kończy.

— Jak Pan ocenia reorganizację systemu rozgrywek i likwidację piątej ligi?

— Dobrze się stało, że skracą się piramida, bo było trochę za gęsto, jednak wiele klubów może mieć problemy z umiejętnościami wymaganymi w czwartej lidze. To jest już inna piłka, jeśli chodzi o umiejętności techniczne, czy ilość czasu, który trzeba poświęcić na trening. Niektórzy działacze nie poradzą sobie z pozyskiwaniem środków od gmin. Tu trzeba ruszyć w teren i znaleźć firmy, które zechcą wyłożyć pieniądze na futbol.

finansowy prezes Rylovii, Tadeusz Chabura. Mimo to drużyna awansowała w tym roku do czwartej ligi i uważam, że bez trudu powinna się w niej utrzymać. Czy zdoła awansować? To nie tylko kwestia prywatnego sponsora, ale też gminy, czy zechce się promować przez sport. W Szczurówce jest dobry klimat dla sportu, bo wójt gminy Marian Zalewski sam był w młodości sportowcem i czuje sport.



Piłka rządzi pieniądz

Rozmawiał JERZY GAWROŃSKI

— Na reorganizacji skorzystały kluby z dawnego nowosądeckiego kosztów drużyn z okręgu tarnowskiego. Czemu należy to przypisać?

— Sam byłem zdziwiony. Rejon tarnowski jest bardziej uprzedmiotowy od nowosądeckiego, więcej jest tu podmiotów gospodarczych, no i większe tradycje. Jeśli taki klub jak Tarnovia spada do okręgówki, to dzieje się źle. W Nowym Sączu było może mniej sponsorów, ale ci co byli, mieli więcej ambicji, żeby ich klub grał w wyższej klasie. Plusy i minusy można będzie ocenić za rok.

— Czy jest możliwy awans z niższej klasy, powiedzmy do drugiej ligi, bez takich sponsorów jak Bruk-Bert Termelica czy Zakłady Mięsne Chabura?

— Wydaje mi się, że jeszcze przez kilka lat bez strategicznego sponsora nie będzie to możliwe. Naszą piłką rządzi pieniądz i klub, który nie ma pieniędzy, może grać tylko w lidze podwórkowej. Walka o pieniądze zaczyna się już w A-klasie. Piłkarze, którzy przychodzą z wyższych lig, stawiają twarde warunki finansowe i kto im nie sprostą nie ma co marzyć o awansie. Nie awansował do czwartej ligi Piast Czchów, bo prezes nie uległ szantażowi niektórych piłkarzy. W piłce nożnej dzieją się dziwne rzeczy. Czy ktoś mógł przypuszczać, że Okocimski, będąc liderem i mając do końca rozgrywek trzy mecze z outsiderami, nie awansuje do I ligi? Przecież to jest rekord świata. Swego czasu również nie zgodził się na szantaż

— Nie możemy narzekać na losowanie do przyszłych mistrzostw świata. Czy to cokolwiek pomoże drużynie Franciszka Smudy plasującej się w okolicach 70. miejsca na świecie?

— To i tak za wysoko, biorąc pod uwagę realia polskiej piłki nożnej. Widać to najlepiej na przykładzie Euzebiusza Smolarka, który nie jest obecnie wybitnym piłkarzem, ale przy pomocy adwokata zmusił prezesa klubu Józefa Wojciechowskiego do wypłaty odszkodowania w wysokości 100 tysięcy euro, co stanowi jego trzymiesięczną pensję. Zawodnicy mają powiązania z prezesami i trener ma związane ręce, bo jeśli podskoczy może stracić pracę.

— Głośny był nie tak dawno konflikt między prezesem PZPN Grzegorzem Latą a rzeszowskim działaczem Kazimierzem Greniem. Niektóre tarnowskie kluby poparły Grenia. Czy ten konflikt jest już zażegnany?

— Greń pomógł Łacie w wyborze na prezesa i wkrótce po wyborach zaczął go ostro atakować. Prawdopodobnie Lato nie dotrzymał jakichś obietnic przedwyborczych. Byłem na jednym takim spotkaniu zorganizowanym przez Grenia. Dawno nie widziałem takiego przerosu ambicji i takiej żądzy władzy, jaką demonstrował Greń. Czulem niesmak. Nie jestem zwolennikiem takich metod. Jeśli Greń miał do Łaty zastrzeżenia, powinien się z nim spotkać i próbować to wyjaśnić w cztery oczy. Metody stosowane przez Grenia tylko szkoda polskiej piłce nożnej.



W Bukowni Zarząd Miejsko-Górniczno-Hutniczego KS Bolesław zaprosił działaczy i sympatyków na stypę. Termin wyznaczono na 10 sierpnia w lokalu klubowym na obiektach sportowych MOSiR-u. Na ogłoszeniach o spotkaniu, zawieszonych na tablicach informacyjnych w różnych punktach miasta napisano, iż w proponowanym terminie odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie MGHKS-u. Scenariusz zebrania przewidywał, po pierwsze - wycofanie (zawieszenie) seniorskiego zespołu z rozgrywek w olkuskiej klasie A; po drugie - wybór nowego Zarządu. W świetlicy stadionu w Bukowni zjawili się 24 osoby, miłośnicy futbolu oraz kibice zasłużonego klubu. Zarząd MGHKS Bolesław, w myśl statutu 7-8 osobowy, reprezentowali jedynie prezes Zbigniew Mól oraz sekretarz Franciszek Gargała. Członek Zarządu, Włodzimierz Półtorak, usiadł sobie w głębi sali, wśród kibiców.

85 lat historii

MGHKS Bolesław Bukowno jest spadkobiercą powstałego w 1926 sportowego klubu Bolesławianka. Pod tą nazwą, aż do 1958, działała futbolowa organizacja uczestnicząca w lokalnej rywalizacji sportowej. Już wcześniej, z chwilą budowy górniczo-hutniczego kombinatu, klub trafił pod opiekę kurcze skrzydła wielkiego przedsiębiorstwa.

GHKS Bolesław Bukowno okrzepł w latach 60., umocnił swoją pozycję w regionie. Lata 70. XX wieku to czas szczególnie owocny dla Bolesławian. Miasto i klub otrzymały nowy stadion o pojemności 12 tys. widzów, wraz z halą sportową, basenem, hotelem oraz zapleczem, co było dowodem sprawności organizacyjnej działaczy. Z kolei awans do III ligi, wielkie boje z Cracovią, Stalą Stalowa Wola, Sandecją Nowy Sącz, Tarnovią, Wawelem Kraków, a w kolejnych sezonach z „górnictwami” ekipami Śląska:



Uzupełniony Zarząd MGHKS w Bukowni.



Zasłużeni działacze klubu. Pierwszy z lewej Ryszard Michalski.

MGHKS Bolesław
Bukowno na zakręcie

Stypa, której nie było

Odrą Wodzisław, Górnikiem Knurów, GKS Jastrzębie, MCKS Czeladź, ujawniały możliwości sportowe drużyny. W składzie zespołu z tamtych lat występowali: Kociolek, Jochemczyk, Michalski, Lekston, Sadawicki, Kasprzyk, Szostek, Rusek

Łaskawiec, Foryś, Szastak, Tomczyk. Dzięki sławie III-ligowców z Bukowna do zespołu trafiali najzdolniejsi gracze regionu: choćby Janusz Adamski, Tomasz Kulawik, Marek Wierzbicki, Krzysztof Hajduk, Wojciech Skrzypek, Jarosław Rak...

Żale prezesa...

10 sierpnia 2011 w świetlicy MOSiR-u w Bukowni nie panowały minorowe nastroje. Trudno o optymizm w sytuacji wydawać się mogło - bez wyjścia. Prezes Zbigniew Mól rozpoczął spotkanie od przedstawienia dylematu:

- Nic tu nie możemy zrobić, żadnej decyzji podjąć... Zarząd zdekompletowany, brak quorum... Możemy jedynie ponarzekać, czyli powiedzieć prawdę o sytuacji klubu...

Następnie prezes rozpoczął litanię żalów. Powie-

dział wszystko, co leży mu na sercu. A że lista spraw była długa, toteż monolog trwał kilkadziesiąt minut. Zbigniew Mól stwierdził, że...

- W MGHKS-ie mają grać ludzie z Bukowna i najbliższej okolicy. Nam armii zaciężnej nie potrzeba. W Bolesławiu są dobre warunki do treningu i gry. Mamy: boisko na poziomie, szatnię, halę do dyspozycji, basen. Nie brakuje nam potrzebnego sprzętu. Wychowaliśmy sobie niezłą ekipę, ale rywale nam zawodników podkupili. My nie zamierzamy nikomu płacić za grę, ościenne kluby niestety to robią i psują piłkarzy. W tej sytuacji nie widzę sensu działania. Tym bardziej, że w klubie zostaliśmy we dwójkę, ja i kolega Gargała. A na początku kadencji obecnego Zarządu pracowaliśmy w 8 osób.

- Co zrobiliśmy jako prezes? Ano byłem kilka razy w Urzędzie Miasta po wsparcie. Oni dają ile mogą. Ale to nie wystarczy. Brak nam jednak sponsorów. ZGH „Bolesław” wprawdzie nas wspiera, ale bardzo skromnie. Dlaczego stanęliśmy na krawędzi egzystencji? Otóż po poprzednim Zarządzie przeżyliśmy sporę długą. Powstały one w wyniku zatrudnienia w klubie uznanych zawodników, byłych I-ligowców z Wisły. Mimo iż w barwach Bolesławian grali bracia Kulawikowie, Czerwiec, Moskal zespół spadł z ligi, a klub zadłużył się. W ostatnich latach potrafiliśmy finansowo odbudować MGHKS, ale utraciliśmy zespół, odeszli od nas piłkarze. Dziś nie mamy długów, ale nie mamy także zawodników. W tej sytuacji pozostało mi tylko zrezygnować z funkcji prezesa, co chcę niniejszym uczynić, tylko nie wiem czy zebranie jest prawne moją decyzję przyjąć?

- Czy mam sobie coś do zarzucenia, czy mam do kogoś pretensję? Tak mam! Mam do siebie, że być może byłem zbyt „mały”, aby się przebić do Urzędu i do dyrekcji ZGH. Zapewne nie potrafiłem skutecznie zabiegać o środki tu i tam. Ale wiem także, że

wielu było takich, którzy chcieli klubowi zaszkodzić, psuli atmosferę wokół naszej działalności, robili krecią robotę. Teraz zbieramy żniwa tych działań - zakończył prezes Mól.

Gorzkie żale czas skończyć

Minorowe nastroje opanowały zebranych. Nad działaczami i kibicami, przeważnie ludźmi w wieku dojrzałym, pamiętającymi doskonale dokonania Bolesławian Bukowno i jego rangę na sportowej mapie regionu zawiśło widmo zakończenia aktywności futbolowej klubu. Dalo się odczuć niedowierzanie, żal, a nawet złość... Jak można położyć taki klub - dalo się słyszeć.

- Na wycofanie drużyny z rozgrywek, na rozwiązywanie klubu zawsze będzie czas - powiedział obecny na zebraniu członek Zarządu Małopolskiego Związku Piłki Nożnej, Jerzy Nagawiecki. - Dziś należy walczyć o życie dla Bolesławian. Patrząc na was pokolenia zawodników i kibiców. Zamiast użalać się nad złym losem trzeba raz jeszcze podjąć walkę o klub i drużynę, która w swej nazwie posiada słowa: miejski, górniczy i hutniczy. MZPN jest otwarty, by was wspomagać, mobilizować. Trzeba jak najszybciej doprowadzić do spotkania Zarządu MGHKS-u z władzami Bukowna oraz dyrekcją Zakładów Górniczo-Hutniczych. Nie wyczerpano jeszcze wszystkich możliwości ratowania sytuacji.

Dyskusja zaczęła się ożywiać. Cezary Pańkowski, emerytowany pracownik ZGH i działacz MGHKS-u i Podokręgu PN w Olkuszu, zadeklarował pomoc. - Pierwszy mecz z rezerwą Wolbromia można przecież przelożyć - stwierdził. - Podobnie drugi mecz z jedynastką z Żarnowca. To czas wystarczający do skryknięcia się i wzięcia do pracy. Ale jest jeden warunek: prezes musi pozostać, sekretarz także! Pańkowskiego wsparł Zdzisław Doleży, długoletni działacz Bolesławian Bukowno. Zachęcał do optymizmu.

Zarząd skompletowany

Na takie dictum prezes Zbigniew Mól stwierdził: - Jeśli są na tej sali chętni, aby wspomagać Zarząd, aby stać się jego częścią, to ja deklaruje dalszą pracę. I z wolna z sali zaczęli się podnosić chętni wzięcia na siebie obowiązku reanimacji piłkarskiej drużyny. Włodzimierz Półtorak, nominalnie członek władz MGHKS-u, który w ostatnim czasie nie uczestniczył w pracach Zarządu, postanowił nadal wspomagać kolegów. Pracę w kierownictwie Bolesławian zadeklarowali także sprawdzeni ludzie futbolu w mieście: Marek Stolarski, Wacław Kalman, Maciej Gajdziszewski i Stanisław Przybyła.

Na zakończenie zebrania ustalono, że drużyna seniorów Bolesław Bukowno zostaje zgłoszona do rozgrywek olkuskiej klasy A. Członkowie Zarządu postanowili zwrócić się do wszystkich zawodników MGHKS-u, aby podjęli treningi i przystąpili do rywalizacji. Zarząd postanowił spotkać się niebawem, aby poczynić dalsze ustalenia.

Nazajutrz po spotkaniu działaczy i sympatyków MGHKS Bolesław zatelefonowałem do burmistrza Bukowna, Mirosława Gajdziszewskiego. Wiedział już o zebraniu kierownictwa klubu i wstępnych ustaleniach. Pomysł spotkania Zarządu MGHKS, dyrekcji ZGH, władz samorządowych miasta i MZPN bardzo mu się spodobał. - Musimy wspólnie znaleźć skuteczny sposób wsparcia zasłużonej organizacji sportowej. Bolesław Bukowno na to zasługuje...

(JN)

Klan Haburów i Chaburów

Ostatni sezon był dla LKS Rylovii wyjątkowo pomyślny. Drużyna seniorów, która stawiała sobie za cel zajęcie bezpiecznego miejsca w pierwszej szóstce, wygrywała mecz za meczem, by na mecie wyprzedzić o dwa punkty bardziej znaną Jadowniczanek i awansować do IV ligi. Jadowniki liczą ponad cztery tysiące mieszkańców, Rylovia dziesięć razy mniej. Już to zestawienie pozwala postawić pytanie: czemu Rylovia zawdzięcza tak wielki sukces?

Nie ulega wątpliwości, że szczęściu zawsze trzeba dopomóc i Rylovii w tym sukcesie dopomogły dwie rodziny o podobnych, choć nie identycznych nazwiskach. Haburów i Chaburów.

Tadeusz Habura, który od trzech kadencji pełni funkcję sołtysa wsi, przez 20 lat był prezesem klubu. Zamilowanie do piłki nożnej okazało się w tej rodzinie dziedziczne, gdyż starsza córka Tadeusza Habury, Agata, jest kierownikiem pierwszej drużyny, a młodsza Marta (uczennica liceum) prowadzi drużynę juniorów.

Obecny prezes LKS Rylovii, Tomasz Chabura (rocznik 1978) jest najstarszym zarejestrowanym zawodnikiem pierwszej drużyny. Sponsorem i pierwszym kibicem klubu jest ojciec Tomasza, Zbigniew Chabura. Prezes zaznacza jednak, że pierwszym ex aequo, gdyż matka Irena Chabura interesuje się losem drużyny nie mniej niż ojciec. Żeby dokończyć te rodzinno-sąsiedzkie powiązania trzeba napisać, że sołtys Tadeusz Habura jest pracownikiem Zakładu Przetwórstwa

Mięsnego „Chabura” podobnie jak kilku starszych piłkarzy Rylovii.

W gabinecie prezesa klubu na wieszaku wiszą białe kitle i białe baseballówki, co nie dziwi specjalnie w tym bardzo nowoczesnym zakładzie o unijnych standardach. - Nie zakładaliśmy sobie przed sezonem awansu. Chłopcy mieli po prostu grać i nie odpuszczają żadnego meczu. To wystarczyło. Rylovia dwukrotnie pokonała Jadowniczanek: 2-1 na wyjeździe i 3-0 w domu, co miało znaczenie decydujące - mówi Tomasz Chabura.

Klub piłkarski LKS Rylovia jeszcze jako LZS Rylovia powstał w latach 60. W 1999 został zarejestrowany jako LKS Rylovia. W 2001 drużyna awansowała do A klasy, w rok później do ligi okręgowej. Co stanowi o sile drużyny z miejscowości liczącej niewiele ponad 300 mieszkańców, z której w dodatku większość młodych ludzi wyjechało w poszukiwaniu pracy?

Drużynę prowadzi pochodzący z Grabna trener Janusz Kuboń. Budowanie zespołu oparte na zasadzie, że piłka nożna jest grą zespołową. Można powiedzieć, że jest to zespół

bez gwiazd, który tworzy zgrany kolektyw i to właśnie jest podstawą sukcesów tej drużyny. Trudno szukać piłkarzy Rylovii w czołówce najlepszych strzelców, bo nie gra się na jednego czy dwóch napastników. Strzela każdy, kto ma korzystną sytuację.

Drugim elementem sukcesów klubu - według prezesa - jest bardzo dobry klimat, jaki panuje w drużynie. - Chłopcy mówią, że nie biegają za kasą, tylko chcą sobie udowodnić na co ich stać. I ta ambicja w połączeniu ze świadomością, że jak się zawodnikowi przydarzy jakaś poważniejsza kontuzja, to klub nie zostawi go samemu sobie, wystarcza żeby stworzyć skonsolidowany zespół. Kasy w Rylovii nie ma, są natomiast częste spotkania przy ogniskach, grille, są wycieczki na mecze wyższych lig, jednym słowem jest atmosfera, która zbliża i cementuje. Rylovia wymyśliła imprezy integracyjne wcześniej, niż stało się to modne w zakładach pracy.

Konsekwentnie, aby nie popsuć tej dobrej atmosfery prezes nie chce wymienić nazwisk wyróżniających się piłkarzy. - Jest kilku zawodników, którzy, gdyby regularnie trenowali, mogliby grać z powodzeniem w II lidze. Są też tacy, którzy już się do tego nadają, ale nie chcą wymienić nazwisk, bo być może kogoś bym skrzywdził. Drużyna jest młoda. Siedmiu piłkarzy z pierwszego zespołu nie przekroczyło jeszcze 20 lat. Rylovia dysponuje obecnie bardzo dobrym obiektem z doskonałą murawą, nowoczesnymi szatniami i sanitariatami, trybuną na 400 osób (na mecze przychodzi średnio około 200 osób). Ważne jest również to, że 70 procent pierwszej drużyny to piłkarze miejscowi - z Rylowej i okolicznych wsi.

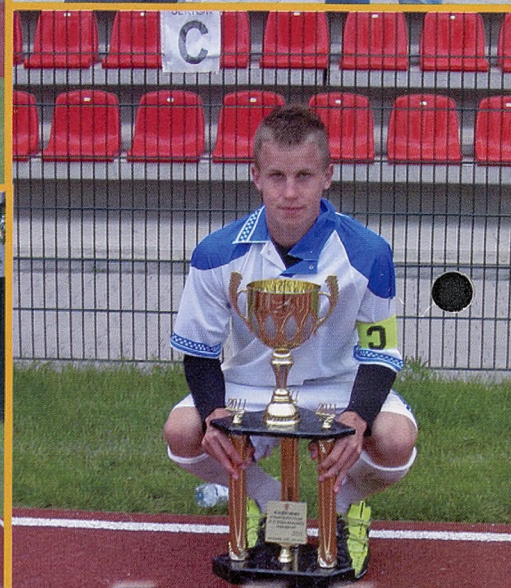
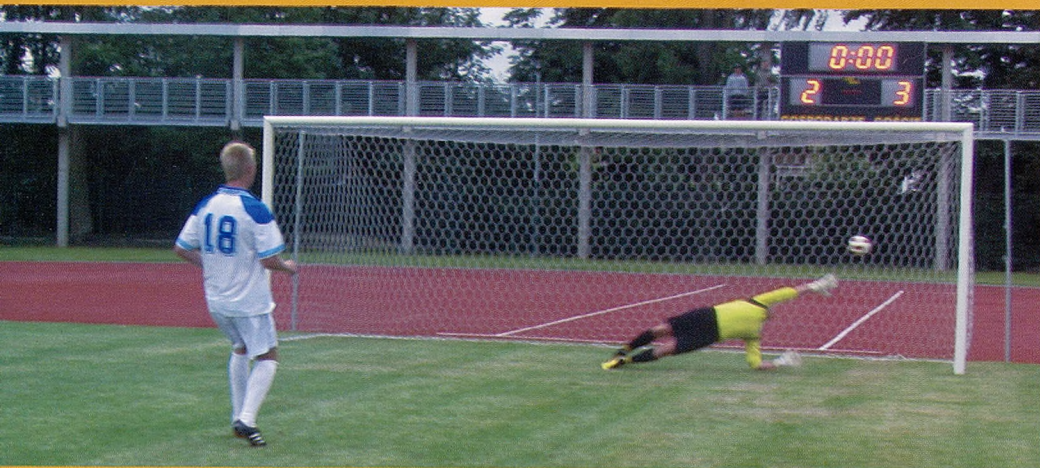
- Bramkarz Karol Baran z Brzeska i napastnik Albert Asseh z Ghany są najbardziej znanymi piłkarzami z importu. Jakże zatem, Rylovia stawia sobie cele przed nowym sezonem?

- Chcemy zakończyć rozgrywki w pierwszej dziesiątce - mówi prezes. Na trzecią ligę na razie nas nie stać. Chyba, żeby znalazł taki sponsor jak w Bruk-Becie Nieciecza.

A ja sobie myślę, że ta Nieciecza nie jest o wiele większa od Rylowej.

JERZY GAWROŃSKI

Reprezentacja Małopolski 15-latków odniosła piękny sukces, zdobywając Puchar PZPN im. Jerzego Michałowicza. W finale zespół oparty na trampkarzach Wisły i Sandecji (plus zawodnicy z czterech innych klubów) pokonał karnymi 5-4 Pomorski ZPN. W regulaminowym czasie meczu w Brzegu był remis 0-0.



Mistrzowie Polski z Małopolski



MAŁOPOLSKA: Mateusz Zajęc, Bartłomiej Skrobowski, Jakub Bartosz, Kamil Kuczak, Mateusz Mlostek, Jakub Mordec, Paweł Stolarski (wszyscy Wisła Kraków), Dawid Janczarzyk, Konrad Kołodziej, Piotr Nowak, Bartosz Nowakowski, Dariusz Porębski, Przemysław Szarek (wszyscy Sandecja Nowy Sącz), Marcin Koper, Jakub Dziubas (Hutnik Kraków), Adam Buksa (Garbarnia Kraków), Patryk Pilch (Górnik Wieliczka), Krzysztof Szewczyk (Krakus Nowa Huta). Trenerzy: Jerzy Smoter, Michał Więcek. Kierownik drużyny: Wiesław Gawlik.